

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

21 lutego 2013 czasopismo bezpłatne Nr 7 (647)

www.passa.waw.pl

FRYZJER

najtaniej na Ursynowie !!!

PROMOCJE

Poniedziałki - strzyżenie męskie tylko 15 zł
 Wtorki, środy, czwartki - strzyżenie i modelowanie Pań 32 zł
 Farba od 70 zł Trwała od 70 zł
 strzyżenie - studenci (piątki) 19 zł
 strzyżenie, modelowanie - studentki (piątki) 29 zł
 (konieczne okazanie legitymacji)
Kontakt:
 22-226-81-20
 514-288-989
 Metro Imielin
 ul. Szczuki 2/60

Godziny otwarcia:

pn.-pt. - 9:30 - 20:00
 sobota - 9:00 - 15:00
ZAPRASZAMY

OSTATNIE MIESZKANIA NA SŁUŻEWIE!

ELSNERA 34

czytaj str. 5

agencja reklamowa imako@imako.com.pl

tel. 22 648 44 00, 22 649-71-65 ul. Lachmana 4

- NEONY • SZYLDY • LITERY PRZESTRZENNE
- TABLICE REKLAMOWE • BANERY • KASETONY

FOTO LUKASZ WIDZISZOWSKI

Owsiajk nasz sąsiad

Czyt. str. 8 i 9



Dyplomaci wyjaśniają



Czyt. str. 4

Niemcewicz na Białorusi



Czyt. str. 4

Gorąca sesja Ursynowa



Czyt. str. 15

Zdekomunizować asfalt!

no przestarzałych kamienic, pamiętających carskie czasy.

S toleczni kierownicy nie mogą się wprost nachwalić władarzy stolicy za rekordowo szybkie udrożnienie tunelu Wiślostrady i za idealne zharmonizowanie świateł sygnalizacyjnych na całej długości ulicy Puławskiej. Podobno zielona fala działa na tej arterii tak sprawnie, iż znany mistrz kierownicy Maciej Z. planuje znowu rekordowy przejazd za pomocą Ferrari. Mieszkańcy Ursynowa i Wilanowa z kolei wyrażają się z najwyższym uznaniem o przekazanej niedawno do eksploatacji przestronnej ulicy, która umożliwia płynny przejazd z jednej dzielnicy do drugiej – już bez potrzeby przeciskania się wąziutkim przesmykiem Orszady.

Osoby dojeżdżające do pracy w Warszawie powitały z ogromnym zadowoleniem zwiększenie liczby połączeń kolejowych, a wszyscy pasażerowie korzystający z transportu publicznego mówią z wielkim uznaniem o znaczącej obniżce cen biletów.

Publiczna służba zdrowia jest w Warszawie na tak wysokim poziomie, że nawet Szwedzi przyjeżdżają tu, iżby kopiować najlepsze w świecie wzory. A już największy zachwyt budzi świeżo wybudowany, wyglądający dostojnie jak spod igły Szpital Południowy na Ursynowie. Ta supernowoczesna placówka jest najlepszym dowodem wiarygodności osób, które kandydując na najwyższe stanowiska we władzach stolicy obiecywały mieszkańcom, że absolutnie niezbędna jednostka ochrony zdrowia na południu miasta zostanie na pewno oddana do użytku. No i cieszą oko nie tylko luksusowo wyposażone sale szpi-

NAJPIERW DEKOMUNIZUJEMY,
POTEM ZAŁATAMY
DZIURY W ASFALCIE



RYŚ. PETRO/AUGUST

talne i zainstalowane na dachu lądowisko dla helikopterów, lecz także widok będących w dyspozycji Południowego komfortowych karettek pogotowia ratunkowego, które mają napęd elektryczny i suną po chorych bezszelestnie. Podobno każdy może się dostać do tego szpitala bez skierowania, a tym pacjentom, którzy zostaną przyjęci z pewnym opóźnieniem, miasto ma wypłacać wysokie odszkodowanie za każdą godzinę oczekiwania.

Warszawscy miłośnicy sportu, dla których przez lat wiele solą w oku była dominująca pozycja Warszawy w tej dziedzinie i którzy wstydzi się, że

stolica ma 13 stadionów, podczas gdy inne miasta tylko po jednym – teraz mogą być w pełni usatysfakcjonowani. Nareszcie wskazano Warszawie, gdzie jest jej miejsce w szyku. Kolejno likwidowane stadiony pozwalają odzyskać bezcenny teren dla deweloperów, a już szczególnie udanym pociągnięciem jest planowane przez policję zburzenie sportowego kompleksu Gwardii przy Racławickiej. Wszak biurowce dla funkcjonariuszy są o wiele bardziej potrzebne na Mokotowie niż ostatnie w tej dzielnicy boisko piłkarskie. Żeby w pełni wykazać, iż sport wyczerpany jest w stolicy zupełnie zbędny, jak najszustniej utrzymuje

się lekkoatletyczny stadion Skry w stanie ruiny, a na wybudowanym za dwa miliardy złotych piłkarskim Stadionie Narodowym niemal wcale nie przewiduje gry w futbol, preferując tam koncerty rockowe i zjazdy religijne. Chociaż pożądanym przez wszystkich negatywny bilans sportu warszawskiego w roku ubiegłym całkiem niepotrzebnie poprawił złoty medal olimpijski ursynowskiemu kulomiota Tomasz Majewski, sam jego zdobywca od razu wyjaśnił, że jako ciechanowski przybłąda nie powinien być w żadnym wypadku utożsamiany ze stolicą. I wielokorządcem Warszawy od razu spadł kamień z serca.

Jak widać, w warszawskim rajtu tylko istotne opóźnienie dekomunizacji nazw ulic sprawiło, że nie mieszkaliśmy w ogólnym klimacie szczęścia, zdrowia i wszystkiego najlepszego. Dobrze więc, że ta zaległość zostanie w najbliższym czasie nadrobiona. Bliższe dwadzieścia lat temu radny Mokotowa Stanisław Mikołaj Radziwiłł zapoczątkował całą serię trafnych zmian w nazewnictwie ulic, zaproponowawszy, żeby biegnącej na Ursynowie tuż koło Kopy Cwila ulicy Barwnej przywrócić poprzednią nazwę – Zaolziańska, co też uczyniono dla zaspokojenia przedwojennych sentymentów radnego i na pohybel braciom Czechom, z którymiśmy się o Zaolzie kłócili. Teraz pójdzie między innymi pod nóż nazwa innej ursynowskiej ulicy – ZWM, raz już, o dziwo, obroniona przez najpewniej prokomunistycznych mieszkańców, niemających w dodatku ochoty na zmiany w dowodach osobistych i rejestracyjnych. Z ubolewaniem trzeba stwierdzić, że i tym razem akcja przemianowania może się nie udać. Zamieszkujący tę ulicę zwolennicy ancien regime'u mają dzisiaj do dyspozycji podstępne argumenty. Bo ZWM w dzisiejszej nomenklaturze to nie tylko historyczna nazwa przybudówki PPR (Związek Walki Młodych). To także komputerowy program zarządzania oknami na monitorze, a dla miłośników muzyki rozrywkowej – to nazwa mającego siedzibę w Rabacie punk-rockowego zespołu marokańskiego (Zlak Wlla Moute), która w języku polskim oznacza podobno: Ślizgaj się albo umrzyj. Istnieje zatem obawa, że się ursynowscy ZWM-owcy z dekomunizacyjnej nagonki wyslizną.

PASSMITA

LICEUM I GIMNAZJUM

NAJLEPSZE NIEPUBLICZNE W WARSZAWIE

Egzaminy wstępne 5 i 6 kwietnia

Społeczne Liceum Ogólnokształcące nr 4 im. Batalionu AK „Parasol”
i Gimnazjum, ul. Hawajska 14 A (Ursynów)

zapraszają na spotkania informacyjne

25 lutego lub 18 marca godz. 18.00

tel. (22) 641 26 34, 644 62 60

www.4slo.edu.pl



TYDZIEŃ POMOCY OFIAROM PRZESTĘPSTW

W Prokuraturze Rejonowej Warszawa Mokotów przy ulicy Wiktorskiej 91 A,

w dniach od 25 lutego do 2 marca 2013 r.,

w godzinach urzędowania jednostki tj. od godz. 8.00-16.15

prokuratorzy będą pełnić dyżury.

Zapraszamy.

Kancelaria Radcy Prawnego Magdalena Rogalska

sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne,
pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe,
odszkodowania za szkody komunikacyjne

Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22
(budynek SBM Stokłosa)

Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

DARMOWY WYWÓZ AGD

- PRALKI
- LODÓWKI
- KUCHENKI



tel. 500 390 316

Silenzio

Fundacja SILENTIO
www.silenzio.pl

PRZEKAŻ
1%
PODATKU



pomóż dzieciom
z autyzmem

KRS 0000 326 128

Od 20 lat służymy Państwu w obsłudze i naprawach samochodów



Wykonujemy:

- wszelkie naprawy mechaniczne
- przeglądy okresowe
- geometrię zawieszania
- naprawy elektryczne
- wymiana oleju - gratis

w lutym i marcu - podstawowy przegląd gratis
z tym ogłoszeniem na naprawy rabat 10%

ul. Migdałowa 6a, tel. (22) 649-44-45

Pon-Pt 8:00-18:00, Sob 8:00-13:00

IMAKO
Agencja Reklamowa

Imako@Imako.com.pl

BANERY
SZYLDY
KASETONY

602 213 555

KONKURS WIEDZY O WIELKICH KOMPOZYTORACH

W każdym wydaniu gazety przedstawimy pytanie (w lutym dotyczące wielkich kompozytorów) wraz z czterema odpowiedziami. Proszę wybrać właściwą i zadzwonić w poniedziałki, wtorki lub środy w godz. 13.00 - 15.00 pod redakcyjny numer tel. (22) 648-44-34 bądź wysłać e-mailem na adres reklama@passa.waw.pl

Spośród czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na PYTANIE TYGODNIA zostaną w każdym tygodniu rozlosowane nagrody w tym m.in.: 2-osobowe zaproszenia do teatru, kina, opery, na wystawy, koncerty oraz nagrody rzeczowe jak gry czy książki. ZAPRASZAMY!

PYTANIE TYGODNIA:

Który z wymienionych kompozytorów urodził się najwcześniej?

- a) Antonio Vivaldi
- b) Johann Sebastian Bach
- c) Wolfgang Amadeus Mozart
- d) Richard Wagner

POPRAWNA ODPOWIEDŹ NA PYTANIE SPRZED TYGODNIA:

Kto jest autorem musicalu „West Side Story”?

Odpowiedź: Leonard Berstein - premiera odbyła się 20.08.1957 r., a w 1961 r. przeniesiony został na ekran (otrzymał 10 statuetek Oscara).

www.passa.waw.pl

NOWY PEUGEOT 301**5000 DNI
EKSTREMALNYCH
TESTÓW**cena już od
38 900 zł***5 LAT**
GWARANCJI**

PEUGEOT partner TOTAL Wersja prezentowana na zdjęciu różni się od wersji dostępnej w ofercie. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: od 4,1 do 7,3 l/100 km, emisja CO₂: od 108 do 168 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na www.peugeot.pl. * Cena promocyjna dotyczy modelu 301 Access 1,2 VTi 72 KM. ** 2-letnia gwarancja producenta + 3 lata umowy serwisowej „Peugeot Optiway” do 60 000 km. Oferta dostępna tylko dla klientów indywidualnych.

NOWY PEUGEOT 301

MOTION & EMOTION

**LION MOTORS**ul. Puławska 34, 05-500 Piaseczno
tel. 22 206 20 00JAKOŚĆ, KTÓRA CIĘ ZACHWYCI www.lionmotors.peugeot.pl**Szkoła Muzyczna ARTE zaprasza**

DZIECI, MŁODZIEŻ I DOROSŁYCH
NA PRZESŁUCHANIA WSTĘPNE
DO KLASY WOKALU, GITARY KLASYCZNEJ,
ELEKTRYCZNEJ, BASOWEJ,
PERKUSJI, FORTEPIANU, FLETU,
SAKSOFONU, TRĄBKII...

**NOWY
SEMESTR
W
ARTE****Szkoła Muzyczna ARTE**
UL. HIRSZFELDA 11, WARSZAWA
(BUDYNEK LXIII LO IM. L. KOSSUTHA)

Info:

www.szkołaarte.pl**TELEFON:** 600 260 619, 22 224 35 79 lub 534 285 085

**NAUKOWA i AKADEMICKA SIĘĆ KOMPUTEROWA instytut
badawczy (NASK), ul. Wąwozowa 18 lok. 010, 02-796 Warszawa
ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż następującego
używanego samochodu osobowego:**

Nr rejestracyjny - WN 64369	Moc (KM) - 115
Marka i model - Ford Focus	Nadwozie - kombi
Stan - uszkodzony	Przebieg (km) - 159 000
Rok produkcji - 2006	Cena wywoławcza PLN - 8 000
Rodzaj paliwa - olej napędowy	Kwota min. postąpienia PLN - 150
Pojemność silnika (l) - 1.8	

- Miejsce i termin składania ofert w przetargu: siedziba NASK ul. Wąwozowa 18 lok. 010, Warszawa, do dnia 28 lutego 2013 r. godz. 10:30.
- Miejsce i termin do obejrzenia samochodu: siedziba NASK ul. Wąwozowa 18 lok. 010, Warszawa, telefon kontaktowy: +48 22 380 81 31. Samochody można oglądać od poniedziałku do piątku w dniach 21-28 lutego 2013 r. w godz. 09.30-15.30 po wcześniejszym umówieniu.
- Wadium w odniesieniu do oferowanego na sprzedaż samochodu wynosi 10% ceny wywoławczej. Wadium winno być uiszczony przelewem na rachunek bankowy NASK nr: 28 1750 0009 0000 0000 0094 9997.
- Za datę uiszczenia wadium uznaje się datę uznania rachunku NASK kwotą wadium.
- Wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia oferentowi, który wygra przetarg. Pozostali oferenci otrzymają niezwłoczny zwrot uiszczony wadium.
- Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.
- Cenę nabycia należy uiścić w terminie 3 dni od daty wygrania przetargu. Jeżeli nabywca w tym terminie nie uiści ceny nabycia, traci uprawnienia wynikające z nabycia a NASK ma prawo do zatrzymania kwoty wadium.
- NASK zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Z ambasadorem Ryszardem Fijałkowskim o globalizacji, która nas coraz bardziej dotyka

Od glinianych tabliczek do Internetu

W sferach mokotowskich jest Pan najbardziej znany z dokonania na polu tenisa, jako człowiek, który sprowadził na korty Warszawianki tenisistki najwyższej klasy z Marią Szarapową i Venus Williams na czele. Teraz jednak poznajemy Pana jako jednego z inicjatorów swego rodzaju międzynarodowej wszechnicy, startującej właśnie w obrębie Akademii Finansów i Biznesu „Vistula” na Ursynowie...

Wszechnica została uruchomiona pod egidą klubu towarzyskiego byłych dyplomatów, który powstał pół roku temu. Każdy z około 50 członków pozostawał swego czasu w randze ambasadora. Wielu z nas wykładają dzisiaj na wyższych uczelniach. W dyskusjach klubowych rozstrząsamy aktualne kwestie naszej polityki zagranicznej i dużo szerszych zagadnień międzynarodowych. W pewnym momencie doszliśmy do wniosku, że warto się podzielić naszą wiedzą z mieszkańcami Warszawy. Stąd nawiązanie współpracy z Vistulą, poparte przez burmistrza Ursynowa Piotra Guzią. W skali roku przeprowadzimy w murach uczelni cykl wykładów na temat ważnych spraw Polski, a zwłaszcza naszych żywotnych interesów za granicą. Wykłady zaplanowaliśmy na trzecią środę każdego miesiąca, z góry zakładając, że spotkania z publicznością będą miały charakter interaktywny. Wykładowca chętnie odpowie na pytania słuchaczy. Pierwszy temat „Czy Unia Europejska może się rozpaść?” przedstawił Zdzisław Ropański, który był między innymi ambasadorem przy przedstawicielstwie ONZ w Genewie.

Czy te wykłady będą miały jakieś zabarwienie polityczno-ideologiczne?

Skądże! Chodzi nam o w miarę zobiektywizowane spojrzenie na rzeczywistość. Nie występujemy w interesie jakiegokolwiek partii. Chcemy po prostu wykorzystać nasze ogromne doświadczenie w praktyce dyplomatycznej, znając wiele zagadnień od kuchni. Taki głos w spojrzeniu na dzisiejszą rzeczywistość na pewno się przyda. Potrzeba edukacji społecznej w tym zakresie wydaje nam się ewidentna. W procesie budowy społeczeństwa obywatelskiego warto mieć świadomość, jakie korzyści daje współpraca międzynarodowa i jakie wiążą się z nią zagrożenia. Zależy nam na tym, żeby wyjść z dyskusją na te tematy poza ciasny krąg specjalistów i dotrzeć do przeciętnego obywatela.

Co będzie szczególnie akcentowanym kierunkiem wykładów?

Z całą pewnością postępująca globalizacja. W dzisiejszym świecie wszyscy są zależni od wszystkich. Zanika podział na to, co jest krajowe i to, co zagraniczne. Wymiana międzynarodowa obejmuje już wszystkie dziedziny. Zmieniają się też rola i charakter klasycznej dyplomacji, która przestaje być sztuką tajemną. Trudno rozmawiać w zaciszu gabinetów bez natychmiastowego informowania publiczności, bo media wciąż siedzą na karku. Dziś całkiem inaczej niż kiedyś rozumie się pojęcie bezpieczeństwa i suwerenności państw. Powstają liczne organizacje o charakterze ponadnarodowym. Potężne korporacje międzynarodowe mają niekiedy większe wpływy od rządów.



Ryszard Fijałkowski

Długoletni dyplomata, szef polskich delegacji w Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Indochinach: w latach 1969/1970 w Laosie, 1974-1975 w randze ambasadora w Sajgonie; w okresie 1980-1985 ambasador Polski w Indiach (akredytowany również w Sri Lance, Bangladeszu i Nepalu); w latach 1989-1991 ambasador Polski we Francji.

Prezes Polskiego Związku Tenisowego 1991-1996. Inicjator sprowadzenia do Polski turniejów WTA Tour w Warszawie i Sopotie. Obecnie prezes klubu sportowego Warszawianka.

Jeśli już mówimy o globalizacji, to na pewno obok wielkich organizacji międzynarodowych, jak choćby Unia Europejska, trzeba brać pod uwagę środki komunikowania. Internet i angielszczyzna jako język ogólnoswiatowy zrewolucjonizowały świat. Nawet najbardziej odległe geograficznie i kulturowo społeczeństwa mogły się zbliżyć do siebie...

Ano właśnie. Przed wiekami ważną rolę wspólnego języka odegrała łacina, a potem będąca mieszaniną języków basenu Morza Śródziemnego – lingua franca. Przy okazji warto przypomnieć jak zrodziła się dyplomacja. Sama nazwa wzięła się stąd, że starożytni Grecy, wysyłając posłów, wyposażali ich w gliniane tabliczki z instrukcjami do rozmów, zwane diplomasy. Historia szeroko pojętej dyplomacji to prawie 3000 lat. To wspomniana już starożytna Grecja, to Imperium Rzymskie, Bizancjum, to Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego. Pierwowzorem ambasadorów byli legaci papiescy, których działalność stała się prapoczątkiem dzisiejszych misji dyplomatycznych. A jeśli już mówimy o stopniowej globalizacji świata, to nie można pominąć dominacji niektórych języków, wiążącej się oczywiście z podbojami kolonialnymi i wpływami największych mocarstw.

Dlatego przez długi czas obowiązuje język dyplomatyczny była francuszczyzna, a w sferze wpływów ZSRR obowiązywała znajomość rosyjskiego...

Tak właśnie było, ale sytuacja się zmieniła i najważniejszym językiem w skali świata jest teraz angielski. Dlatego ubolewam, że

wiele osób piastujących u nas najwyższe funkcje państwowe nim nie władają.

Nietrudno zauważyć, że dominacja angielszczyzny zaczęła następować nie tylko z uwagi na potęgę polityczną i ekonomiczną Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Angielski stał się przecież językiem międzynarodowej komunikacji w lotnictwie, no i przede wszystkim w informatyce...

Będąc istotnym elementem globalizacji, od której nie ma ucieczki. Zwłaszcza w sferze ekonomicznej. Tylko ostatnie, zagubione gdzieś w dżungli plebionia nie są jeszcze objęte globalizacją.

Wiele osób o poglądach konserwatywnych jest przerażonych procesami globalizacyjnymi. Mówi się o wyprzedziły dóbr narodowych, o wasalizacji kraju...

Osoby o takim nastawieniu zapominają, że następuje błyskawiczna demokratyzacja wymiany międzynarodowej. W potężnych organizacjach panuje zasada: jedno państwo – jeden głos. Dlatego maleńkie państwa, jak Litwa, Estonia, Luksemburg, mogą zablokować decyzje Unii Europejskiej. Jako człowiek sportu mogę jeszcze dodać, że na tym gruncie objawem globalizacji jest chociażby status graczy zawodowych, mężczyzn grających w obrębie ATP i kobiet występujących pod egidą WTA. Oni nie są reprezentantami swoich państw, tylko grają na własny rachunek. Barwy narodowe reprezentują tylko występując w igrzyskach olimpijskich i w Pucharze Davisa.

Rozmawiał
MACIEJ PETRUCZENKO

Wizyta przedstawicieli Rady i Zarządu Dzielnicy Ursynów w majątku Skoki na Białorusi

255. rocznica urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza



Lech Królikowski

Patron Ursynowa – Julian Ursyn Niemcewicz – urodził się 16 lutego 1758 r. w majątku Skoki, na terenie rejonu (powiatu) brzeskiego Białorusi. Miejsce to znajduje się 6 km na północ od dworca kolejowego w Brześciu, ale poza granicami miasta, od którego odgródzona jest dodatkowo północną obwodnicą Brześcia. Pochodził ze średniozamoż-

nej szlachty herbu Rawicz, który przedstawia „pannę na niedźwiedziu”, stąd też niedźwiedź w herbie Ursynowa. Był najstarszym z szesnaściora dzieci Marcelego i Jadwigi z Suchodolskich.

Julian urodził się w starym modrzewiowym dworku, około 1,5 km od miejsca, gdzie wkrótce potem jego ojciec wybudował mury dworu, a raczej pałacu dla rozrastającej się rodziny. W miejscu starego dworu, na pamiętkę, wystawiono pomnik w formie przysadzistej kolumny na prostokątnym cokole. W ostatnich latach władze Białorusi na cokole tego pomnika umieściły kamienną tablicę informującą, iż jest to miejsce urodzenia Juliana Ursyna Niemcewicza.

Wybudowany przez Marcelę go pałac nad rzeczką Leśną, jest – a raczej był – przez prawie dwa wieki najwspanialszą rezyden-

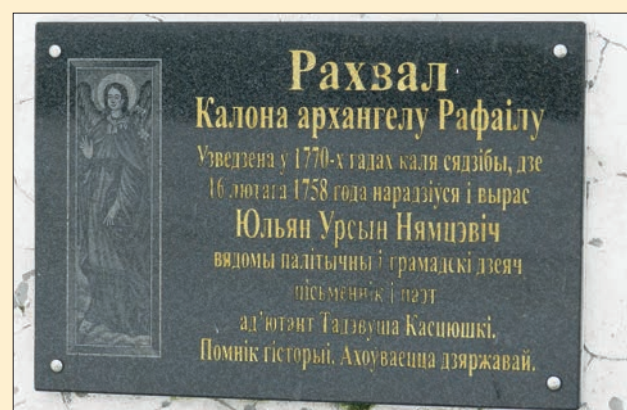
cją w okolicach Brześcia. Z tej przyczyny, gdy w okolicach twierdzy brzeskiej odbywały się manewry wojsk rosyjskich, to obserwujący je rosyjski imperator Aleksander III kwatery miał w Skokach. Także w czasach pierwszej wojny światowej, w tamtejszym pałacu rezydował dowódca niemieckiego Frontu Wschodniego – marszałek książę Leopold Bawarski, ten sam, który 5 sierpnia 1915 r. zajął Warszawę.

Najcenniejsze wyposażenie pałacu już w 1915 r. zostało spakowane i wysłane do Kaługi na przechowanie. Z kolekcji obrazów podobno trzy wróciły na Białoruś i znajdują się w Grodnie. Pozostałe mienie przepadło. Po drugiej wojnie światowej Skoki znalazły się po sowieckiej stronie granicy. Miejscowi twierdzą, że gdyby nie działająca w pałacu szkoła, nie byłoby po nim już śla-

du, jak po setkach innych polskich rezydencji na Kresach. Szkoła po jakimś czasie się jednak wyprowadziła, toteż pałac popadał w coraz większą ruinę. W 2009 r. władze białoruskie postanowiły rewitalizować rezydencję z przeznaczeniem na muzeum Juliana Ursyna Niemcewicza. Prace trwają nadal, ale do ich ukończenia jeszcze daleko.

Tym niemniej muzeum jest już uruchomione i działa na razie w jednej sali. Tam właśnie 16 lutego 2013 r. miały miejsce uroczyste obchody 255. rocznicy urodzin Niemcewicza. Na sekcję połączoną z częścią artystyczną przybyli mieszkańcy Skoków, władze rejonu (powiatu) brzeskiego, miłośnicy historii, miejscowi Polacy oraz dwuosobowa delegacja dzielnicy Ursynów.

Ursynowanie zademonstrowali film wideo o Ursynowie,



Napis na cokole kolumny

przekazali dzieła Niemcewicza wydane staraniem naszej dzielnicy oraz przedstawili referat na temat jego związków z Warszawą, a przede wszystkim z Ursynowem. Władze powiatu brzeskiego, jak też dyrektor Muzeum,

wręcz proszą o kontynuację kontaktów z ich placówką, a także szkołą średnią, która znajduje się po sąsiedzku z pałacem.

Miejmy nadzieję, że samorządowe władze Warszawy zyczliwie odniosą się do tych postulatów.



Pałac Niemcewiczów
w Skokach (16.02.2013)



Uroczysta sesja z okazji 255. rocznicy urodzin Niemcewicza



Kolumna w miejscu
starego dworu
Niemcewiczów

FOTOGRAFIE LECH KRÓLIKOWSKI

OSTATNIE MIESZKANIA NA SŁUŻEWIE!

ELSNERA 34



Komfort w rytmie natury

EKSTRA DODATEK!
* Zadzwoń
do Biura Sprzedaży
i dowiedz się więcej
TYLKO TERAZ!*



- Atrakcyjne ceny. Sprawdź!
- Zielone otoczenie, ścieżki rowerowe, trasy spacerowe.
- Wspaniałe widoki z okna na Dolinę Służewską.
- Dogodna komunikacja z Centrum (Metro Służew).
- Monitoring (wysoki poziom bezpieczeństwa).
- Ciekawa "mała architektura".
- Boiska do gry w piłkę nożną, koszykówę i siatkówkę.
- Duże place zabaw dla dzieci.
- Parkingi.



Spółdzielnia Mieszkaniowa
„Służew nad Dolinką”

Dział Sprzedaży Mieszkań:

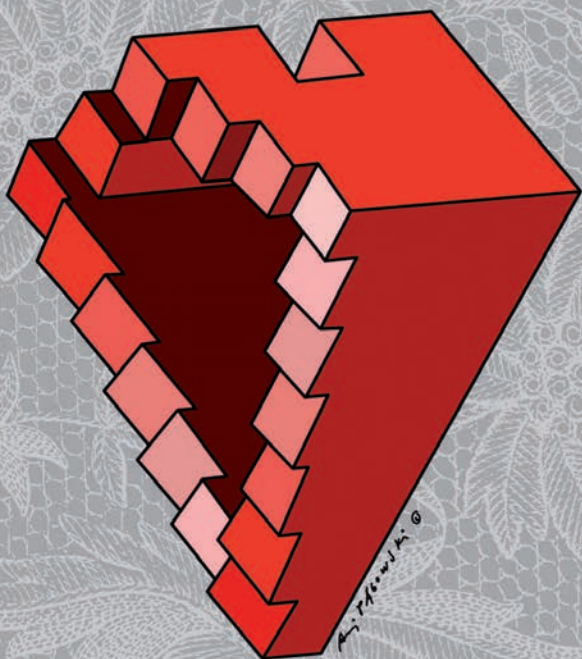
tel./fax: 22 543 92 09, 502 533 299

ul. J.S. Bacha 31, 02-743 Warszawa inwestycje@smsnd.pl, www.smsnd.pl

Teatr Żydowski im. Estery Bachel i Jolii Kamińskich.
Centrum Kultury Żydowskiej

Marienbad

Reżyseria: *Maciej Wojtyczko* Na podstawie powieści *Szołema. Stejchema.*
Muzyka: *Jerzy Dorfel*



PREMIERA 22 LUTEGO

www.teatr-zydowski.art.pl

Cenimy Twój wybór

POLMOT
AUTO



WYPRZEDAŻ
ROCZNIKA
2012

SKODA



www.wyprzedaz.polmotauto.pl

Prosto z naszych salonów.

Przygotowaliśmy dla Państwa specjalną ofertę nowych samochodów z rocznika 2012 marek Skoda, Peugeot, Opel i Chevrolet. Samochody dostępne od ręki w najkorzystniejszych na rynku cenach wyłącznie na www.wyprzedaz.polmotauto.pl a do obejrzenia i odbioru w jednym z naszych 10 salonów w Warszawie, Białymstoku, Kielcach, Łomży, Włocławku lub Bielsku Podlaskim.

Każdy samochód z naszej oferty ma przypisanego opiekuna, który udzieli niezbędnych informacji i przeprowadzi Państwa bezstresowo przez cały proces zakupu nowego auta. Zachęcamy do bezpośredniego kontaktu poprzez stronę www.wyprzedaz.polmotauto.pl.

W pakiecie wyprzedaży rocznika 2012 oferujemy również jedne z najlepszych ubezpieczeń komunikacyjnych, zniżki w serwisie oraz możliwość zakupu po atrakcyjnych cenach wybranych akcesoriów.

Organizatorem akcji jest POL-MOT Auto S.A. z siedzibą w Warszawie przy ul. Potczyńskiej 125.

www.polmotauto.pl

Tym razem w Multikinie było o uczuciu, które zakończyło się tragicznie

Romeo i Julia – miłość niejedno ma imię

Romeo i Julia - historia piękna, miłosna na wskroś i tragiczna w skutkach. Dla widzów i słuchaczy też, niestety...

Jak już drodzy Czytelnicy wiecie, jestem muzykiem z zawodu, śpiewakiem operowym zresztą. Powinienem kochać operę, śpiewaczy ród obdarzać bezgraniczną atencją i chwałą, ale coś mi nie zagrało u Julii i Romea, powiem więcej – nuda mi nie zagrała! To nie była dobra muzyka, to nie była dobra historia, ale od początku.

Pamiętacie jak ostatnio byłem zaskoczony brakiem reklam przed spektaklem? Niestety czar przysł i przy dźwiękach płynących wprost spod ołówka samego Bizet'a (autora wielu dzieł klasycznych) z wielkiego ekranu płynęły słowa zachęty do uzbrojenia się w nowy samochód, batonik czekoladowy o smaku kwiatków, bratków i „stokrotków”, że o bieliźnie nie wspomnę... No nie pasowało mi to w ogóle, ale cóż – chcieliśmy

Nie o tym jednak, wróćmy bo wiem do Gounoda'a. „Romeo i Julia” to historia tragiczna – on ją kocha, ona kocha jego, nie mogą być ze sobą, bo ona zmuszona zostaje do małżeństwa z kimś bogatym, ale tak się kochają, że ona udaje że się truje, żeby do ceremonii jej zaślubin nie doszło, a on widząc ją udającą już nie udaje i się truje naprawdę. Ona widząc to wbija sobie sztylet i już. W telegraficznym skrócie tak wygląda ta wielka historia miłosna wszech czasów.



Wiele nudą trochę, prawda? Niestety, wiało i nudą z ekranu. Nie dlatego, że coś było ewidentnie złe, niedoskonałe, niedobre czy jakiegoś ogólnie „nie”. To przez muzykę i pewną konwencję, nad którą teraz przez chwilę się pochylę. Wielka opera francuska – tak zwana opera heroiczna – wszystko ma być wielkie, znaczące, podniosłe i nad wyraz rozbudowane. Dodatkowo, zakończyć wszystko ma się tragedią, śmiercią lub jeszcze czymś gorszym.

Wielką operę francuską, zwaną również grand operą wykształcili wyposażeni w znaczenie rozbudowane ego francuscy przedstawiciele operowego ga-

tunku. Do nich rzecz jasna zaliczał się również Charles Gounod, XIX-wieczny francuski kompozytor operowy. Zasnął co prawda operą „Faust” na podstawie Goethego, ale to właśnie „Romeo i Julia” jest najbardziej znanym jego dziełem.

Przygotowując się do tego przedstawienia zacząłem się zastanawiać kiedy i czy w ogóle widziałem tę operę w całości na scenie i okazało się, że nie widziałem! Po obejrzeniu jej w imielińskim Multikinie wiem już dlaczego – jest długa, nudna i manieryczna. Nie lubię rozbudowanych scen, w których proste zdanie urasta do rangi wiel-

kiej arii, w której to aktor/śpiewak przez 11 minut śpiewa jedną sentencję. Pewnie to znak czasów, żyjemy w wieku „instant”, kiedy to przepływ informacji jest tak duży, że liczy się czas jej przekazania. Drogi Kompozytorze – szkoda, że nie możesz skrócić swojego dzieła, może grane by było nieco częściej?

No dobrze, koniec tych złośliwości filozoficznych. Były również i dobre strony tego wykonania. Świetni śpiewacy – na absolutny zachwyt i uznanie zasługuje meksykański „Romeo” tenor Rolando Villazón – głos na miarę wielkich trzech tenorów – bezapelacyjnie! Z Julią już trochę gorzej

było – młodzianka Gruzinka Nino Machaidze nie udźwignęła jednak ciężaru trwającego trzy godziny monumentalnego dzieła. Głos fajny, tylko trochę brzmiały staro, zbyt duże vibrato, nie do końca przemyślane frazy, a i poprowadzenie tragizmu postaci nie ujęło mnie zupełnie. Natomiast bardzo fajna była koncepcja sceniczna – wszystko proste, symboliczne i wielce klarowne.

Ogólna ocena dobra z minusem – minus za brak jasnych informacji o przerwach – w pewnym momencie skończyła się projekcja, zapaliły się światła i jak wszyscy siedzieliśmy na widowni tak nikt nie wiedział co

teraz, czy to już koniec czy tylko przerwa, a jeśli tak to ile trwać będzie? Wiem, wszystko musi się dograć i dopasować, więc tylko podpowiadam – może warto w programie zaznaczyć istnienie przerwy? Swoją drogą, w kinie przerwa? No sam nie wiem..

Na koniec pewna refleksja. Próbując zatopić się w muzykę francuskiego giganta w pewnym momencie dopadła mnie konstatacja: o ileż prościej by było w życiu, gdyby nikt nas nie zmuszał do bycia z kimkolwiek – to oczywiście w kontekście głównych bohaterów opery. Przecież gdyby były związki partnerskie, to nie musieliby się od razu żenić, wychodzić za siebie a później truć próbując oszukać wszystkich.

Drodzy Czytelnicy, już w tamtych czasach przez narzucanie swoich przekonań było tyle tragedii, może czas pomyśleć nad tym w naszym XXI wieku? Nie wiem zupełnie skąd u mnie takie porównanie się wzięło – może jednak coś w tym jest? Ale to taka dygresja delikatna tylko. Z rozkoszą pójde na najbliższy spektakl z moją ukochaną operą „Carmen” i mam nadzieję, że muzyka Bizet'a skutecznie pozwoli mi zapomnieć o tragicznej (pod wieloma względami) historii dwojga zakochanych.

To jak, widzimy się w Multikinie 12 marca punktualnie o 18.00? Mam nadzieję, że kolejna relacja Waszego wysłannika będzie pełna egzaltacji, zachwytów oraz „ochów i achów”. Tymczasem żegniam się z Państwem i do zobaczenia w kinie!

Łukasz Rynkowski

Milion w Renault!!!

Luty trwa, wyprzedaż w pełni. Dobry początek roku dla branży samochodowej. Zarówno ze względu na wyniki sprzedaży firm samochodowych, jak i dla klientów, chcących skorzystać z czekających na nich w salonach wyjątkowych atrakcji. Trzymajmy kciuki, aby obecny pozytywny trend na rynku nie ograniczył się jedynie do początku roku i wyprzedaży ubiegłorocznych zapasów.

Na Walentynki mogliśmy wygrać w Lotto 21 milionów. Zaraz potem były kolejne kumulacje, a w najbliższy weekend w trzech warszawskich salonach Renault Retail Group będziemy mieli szansę wygrać kolejny milion złotych. Tyle właśnie pieniędzy znajdzie się w puli przeznaczonej na rabaty dla stu ostatnich samochodów z rocznika 2012 przeznaczonych do sprzedaży w tych właśnie dniach. Samochodów dwóch oferowanych w tych salonach marek: Renault i Dacia.

Oprócz wyjątkowych warunków cenowych, do zakupu zachęcać nas będą dodatkowe pakiety wyposażenia, komplety opon zimowych i wydłużone warunki gwarancji. Hitem może okazać się upust w wysokości 5.300 zł na model Duster, 20.000 zł na Scenic, lub też absolutnie wyjątkowy rabat w wysokości 40.000 zł na model Renault Koleos. Do większości

oferowanych samochodów dostaniemy dodatkowo opony zimowe bez potrzeby dopłaty, a do Duster, a nawet 5 lat gwarancji w cenie i to bez żadnych negocjacji! Biorąc pod uwagę atrakcyjne ceny wyjściowe, w połączeniu z przygotowaną specjalną ofertą rabatową i pakietami wyposażenia, najbliż-

szych samochodów używanych, do obioru „od ręki”. Zdecydowana większość z nich pochodzi z polskiej sieci sprzedaży, jest

przed nim. Możemy również odbyć jazdę testową. W jej trakcie, oprócz miłej i fachowej, profesjonalnej obsługi, towa-

dem. Znajdziemy w nim atrakcyjnie wyeksponowaną całą gamę samochodów osobowych i dostawczych.

Już jutro drzwi salonów będą otwarte od godziny 9.00 do 19.00 lub do ostatniego klienta! W sobotę i niedzielę zaś, czekać na nas będą podobnie atrakcyjne warunki w godzinach 10.00-15.00.

A więc jeszcze raz! Na zdecydowanych czekają wyjątkowe rabaty, nawet do 40.000 zł, atrakcyjne, dodatkowe pakiety wyposażenia i gwarancje oraz pula specjalnie wycenionych samochodów używanych! Nie przegapmy takich okazji! Do zobaczenia może już jutro?

MOTOWOJ

Drugi Czytelniku, jeśli chciałbyś, aby zaproponowany przez Ciebie temat związany z motoryzacją został poruszony w jednym z kolejnych wydań felietonu w niniejszej rubryce, wyślij proszę swoją propozycję pod adres: moto@passa.waw.pl



szy weekend w warszawskich salonach Renault Retail Group zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie! Promowane będą głównie samochody z roku produkcji 2012, ale podobno nie tylko...

Jakby tego wszystkiego było mało, w salonach tych czekać na nas będzie oprócz samochodów nowych liczna pula, minimum kilkudziesięciu sa-

gruntownie zweryfikowana i wyposażona w gwarancję.

Ciekawie zapowiada się w najbliższych dniach oferta zarówno sprzedaży, jak i odkupu samochodów używanych. Te odkupowane od klientów, promowane będą w najbliższy weekend dodatkowym tysiącem złotych. Równoległe ze wszystkimi pozostałymi ofertami, klientom, którzy wybio-

ralnie przygotowana oferta cenowa.

W salonie Renault przy ulicy Puławskiej, jako jednym z nielicznych w Polsce, prezentowane są ponadto wyjątkowe i nowatorskie, zaawansowane technologicznie i ekologiczne samochody elektryczne. Zarówno osobowe, jak i dostawcze. Możemy zapoznać się z nimi na ekspozycji w salonie, jak

rzyszyć nam będzie niemal absolutna cisza!

Dla każdego klienta, który w najbliższy weekend odwiedzi jeden z salonów Renault Retail Group czeka ponadto drobny upominek.

Mieszkańców Ursynowa i okolic zapraszam do salonu przy ul. Puławskiej 621b. To nowoczesny, przestronny obiekt blisko nas z dogodnym dojaz-



Wrocławski hipodrom organizatorem najwyższej dotowanej gonitwy w sezonie

Partynice powoli wychodzą z cienia

Przez całe dziesięciolecie wrocławski tor Partynice znajdował się w cieniu hipodromu na Służewcu. Ściagały się tam półkrewki, które na Zachodzie hodowane są do sportu, ujeżdżania i zaprzęgów. Zbliżający się sezon wyścigowy ma być dla Partynic nowym wielkim otwarciem.

Rasa dominująca na wyścigowych torach całego świata są konie pełnej krwi angielskiej, tak zwane folbluty. Ostatnio dynamicznie rozwijają się również wyścigi koni czystej krwi, zwanych potocznie arabami. Półkrewki dawno znikły z torów wyścigowych, więc trudno się dziwić, że nie nadążające dotychczas za światowymi trendami wrocławskie Partynice stały się torem prowincjonalnym, na którym nic się nie dzieje. Sytuacja uległa zmianie kiedy trener Robert Świątek utworzył Dolnośląskie Towarzystwo Wyścigów Konnych Partynice. W działaniach wspiera go Wiesław Saniach, reżyser filmowy, hodowca, pasjonat wyścigów, właściciel m.in. siwego ogiera Rutena, który w 2008 r. wygrał Derby na Służewcu.

Tych dwóch ludzi przez rok dokonało tego, czego przez dziesięciolecie nie udało się dokonać ich poprzednikom. Została nawiązana ścisła współpraca z Polskim Klubem Wyścigów Konnych oraz Oddziałem „Służewiec-Wyścigi Konne” Totalizatora Sportowego, który jest organizatorem gonitw na służewieckim hipodromie. Współpraca dała konkretny

efekt. W 2013 r. Wrocław zorganizuje 14 dni wyścigowych, a cały mityng w dniach 7-8 września ma zostać przeniesiony ze Służewca na Partynice. Planowana jest wielka feta, której punktem kulminacyjnym ma być przeszkodowa gonitwa Wielka Wrocławska na dystansie 5000 m z niespotykaną w Polsce pulą nagród prawie 200 tysięcy zł. Na wrocławskim torze zostanie również rozegranych kilka płaskich gonitw selekcyjnych, jak np. nagroda Dakoty (kat. A) dla dwuletnich folblutów, nagroda Lesieńca (kat. B) dla 3-letnich arabów, czy Cheval Francais, ważny wyścig dla kłusaków. W tej chwili w partynickich stajniach stoi 77 folblutów i ponad 30 arabów. Konie te będą przez 14 dni wyścigowych od kwietnia do października - konkurować z przybyszami z Warszawy oraz z zagranicy w gonitwach grupowych płaskich i poza grupowych płotowych.

W ubiegły czwartek we Wrocławiu gościli przedstawiciele służewieckiego oddziału Totalizatora Sportowego z dyrektorem Włodzimierzem Bąkowskim na czele. W grupie tej znalazł się także Mariusz Szymański, preby siostrzanej spółki Traf organizującej zakłady wzajemne końskiego totalizatora. Celem wizyty było m.in. wprowadzenie ostatniej poprawki do rocznego planu gonitw. Ideą kierownictwa warszawskiego oddziału TS jest opracowanie po raz pierwszy w historii zintegrowanego planu gonitw obejmującego wszystkie tory funkcjonujące w Polsce - Służewiec, Partynice,



Mityngi wyścigowe na Partynicach zawsze gromadzą tłumy widzów

Sopot i podkrakowskie Buczkowo. Byłby to milowy krok, jak idzie o rozwój wyścigów konnych w naszym kraju.

Władze Wrocławia - tamtejsi radni oraz zarząd miasta i sam prezydent Rafał Dutkiewicz znani są z gospodarności oraz operatywności. Emitowany w stacjach telewizyjnych znakomity spot reklamujący uroki Dolnego Śląska zaliczany jest do najbardziej udanych przedsięwzięć promocyjnych w skali kraju. Należy się więc spodziewać, że oprawa promocyjna dni wyścigowych na torze Partynice będzie stała na najwyższym poziomie. Miasto już wsparło organizatora wrocławskich gonitw - Dolnośląskie Towarzystwo Wyścigów Konnych Partynice - sto-

sownymi środkami finansowymi, których dokładnej wysokości na razie oficjalnie nie ujawniono. Widząc zapał organizatorów oraz otwartość władz samorządowych można z dużą dozą pewności założyć, że Wrocław nie przepuści tak wyborowej okazji do wypromowania miasta, a przy okazji wyścigów i o mityngach na Partynicach oraz uczestniczącej w nich końskiej arystokracji z Warszawy, jak również koniach z zagranicy będzie głośno w całej Polsce.

Podczas wrocławskiej wizyty rozważano rozegranie Oaks, najważniejszej gonitwy dla 3-letnich kłaczy pełnej krwi, na torze Partynice. Naszym zdaniem jest to dobry pomysł, ale w środowisku wyścigowym w stolicy już sły-

chać głosy sprzeciwu. Argumentem „przeciw” jest to, że tak prestiżowy wyścig powinien być rozgrywany na torze centralnym, a nie prowincjonalnym. Argumentów „za” jest chyba jednak więcej. W ubiegłym sezonie Oaks rozegrano przy prawie pustych trybunach, w związku z czym gonitwa ta miała mniej więcej tyle prestiżu, co w przysłowiowej zapalce truciżny. Mamy przeczuć graniczące z pewnością, że Oaks na torze Partynice zgromadziłyby tysiące wrocławian spragnionych prawdziwych wyścigów konnych. Tak zwane środowisko wyścigowe powinno wreszcie spojrzeć trochę dalej niż czubek własnego nosa, o ile rozwój wyścigów konnych, o którym towarzystwo to gęsto i czę-

sto prawi na publicznych forach, faktycznie leży mu na sercu. Argumentu o „prowincjonalnym torze Partynice” nie kupujemy, ponieważ się nie broni. W Niemczech na przykład gonitwa Derby rozgrywana jest na prowincjonalnej bieżni w Hamburgu i nikomu to nie przeszkadza.

Rozwój wyścigów konnych w Polsce, to także rozwój torów zlokalizowanych poza Warszawą, dlatego Służewiec nie powinien występować w roli klasycznego kutwy zgarniającego wszystkie wyścigowe frukta wyłącznie do siebie. Tak czy owak, najważniejsze klasyki - Ruler, Derby dla folblutów i arabów, St. Leger, jak również nagroda Europy pozostaną w stolicy. Wrocław posiada infrastrukturę niezbędną do rozgrywania gonitw, więc PKWK i TS powinny powierzyć tamtejszemu organizatorom na próbę rozegranie tegorocznej nagrody Oaks, tym bardziej że spółka Traf deklaruje, iż wszystkie wyścigi rozgrywane poza Warszawą będą na żywo transmitowane na Służewcu, z możliwością zawierania zakładów wzajemnych włącznie.

Nasza wiedza o Partynicach była nikła, ale po obejrzeniu obiektu w ubiegły weekend przekonaliśmy się, że jest to idealne miejsce tak do trenowania koni wyścigowych (zadbany tor, „karuzele” przy stajniach oraz dwie wysypiane piaskiem i trocinami hale), jak i do rozgrywania gonitw, nawet tych ważnych z punktu widzenia selekcji.

Tadeusz Porębski
Foto: WCSHIR Wrocław

Jurek Owsiak, twórca Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, mieszka od dawna na Ursynowie i bardzo to sobie chwali

Jestem wśród was – można mnie spotkać codziennie na Kabatach

Może właściwie przywitać Cię „Sie ma”?

Sie ma, jasne! Nie jest to wprawdzie okrzyk organizacyjny, ale tak mówimy. Jesteśmy ekipą wyluzowaną. Każdy ma swoją indywidualność. Jesteśmy łatwo rozpoznawalni; jeżeli nie po „Sie ma”, to po specyficznym wyglądzie, zachowaniu, kolorach.

Pozwalam sobie na wielką ufność, ale czy wiesz, że dzięki Tobie właściwie żyję? 18 lat temu urodziłam jako wcześniak, potrzebowałam specjalistyczne sprzętu, który fundacja WOŚP zakupiła rok wcześniej!

normalności. Kraj był szarobury, mężczyźni chodzili w spodniach z Turcji i mieli przedziwne swetry na sobie, kobiety jakieś budynie na głowach, wyglądaliśmy ponuro. To był koniec dekady wiecznego braku wszystkiego, a tu nagle weszliśmy w etap normalnego życia. Zdałymi sobie sprawę jak wielu rzeczy nie mamy, jak wiele rzeczy nas ominęło. I nagle w tym wszystkim pojawiliśmy się my, z naszą akcją, która była dla nas mych mało zrozumiała.

Mało rozumiała dla Was?
Nawet nie wiedzieliśmy, że to się zakończy. Nie było identyfi-

Po 21 latach grania świat się tak zmienił, dostał takiego przyspieszenia, tak nieprawdopodobnego, że to jest naprawdę najfantastyczniejsze. Kiedy pojawiły się telefony komórkowe, nasze możliwości komunikacyjne były nieporównywalne z tym, co było na początku. Kiedy pierwszym listem było to ksero, a teraz mamy identyfikatory, które mają kod QR, którym możemy komunikować się z Fundacją, gdzie sposób komunikacji ze zbierającą jest natychmiastowy. Możemy w komputer wejść i pół minuty później z wolonariuszami rozmawiać, więc

cięsz, ale i zobowiązuje do pracy – ludzie nas znają, ale to też zobowiązuje, niesamowicie zobowiązuje. Nie mamy prawa zrobić żadnej zmyłki, bo to by nas pogrzebało. Sami byśmy się z tym czuli piekielnie źle, gdybyśmy mieli zrobić coś nie tak, jak o tym mówimy. Ta czystość naszych działań jest naszym credo. To nam sprawia ogromną przyjemność i frajdę. Czyli jednak różnica jest kolosalna, między pierwszym a tegorocznym finałem.

A jeśli chodzi o Twoje podejście, zmieniło się?

otwarty, nie jestem zamknięty, nie jestem koleżką, który powie: nie, to ma tak być. Ja to najbardziej widzę w muzyce – organizując Przystanek Woodstock niektóre gatunki muzyczne były dla mnie kompletnie obce, a teraz się bardzo na nie otwieram, bo też słucham, czego ludzie chcą, co nasza ekipa proponuje, i ta zmienność jest bardzo miła.

Nigdy nie czułem się zasklepiony, trzymający się kurczowo swoich zasad. Nie uważałem, że tylko one, żadnych innych. Jestem otwarty i to też mnie zmienia. To jest taka przygoda pozytywna, tak-

te, które wymieniały, są obecne cały czas w moim życiu.

Witrazy fizycznie nie robię, ale cały czas rysuję. Moje projekty, to jest realizacja tego co tu widzisz na koszulce, to są designy Orkiestry, czyli to co widzimy na billboardach. To wychodzi z moich rysunków, mamy tutaj dział graficzny, dwie dziewczyny, z którymi współpracuję. One potem moje wizje, ale także i swoje pomysły przelewają na papier, koszulki... Plastyka, rysowanie, malarstwo, sztuka jest obecna ze mną cały czas. Jestem kolekcjonerem sztuki młodej. Chodzę na aukcje, zdo-

prostu rzeczczą święta. Jak robisz coś źle, to ludzie to zauważają i Ci to natychmiast wypomną, dziennikarzy też to zauważają. Na szczęście my to robimy fachowo, profesjonalnie, więc wszystkie te elementy świetnie się układają. Ja boleję nad tym, że jak obserwuję polityków, ludzi którzy rządzą nami, to bardzo rzadko ujawniane są ich cechy dodatkowe, nie tylko te, które mają zakodowane siedząc w sejmie. Dla mnie byłoby ciekawe dowiedzieć się, czym się na co dzień zajmują, czy słuchają muzyki poważnej czy rockowej, czy jazzowej, czy grają na jakimś

parku, miejsca do wypoczywania – jest młody burmistrz, który doskonale działa. Jeżeli głosowałem w wyborach lokalnych, to głosowałem na tą naszą partię, która tutaj działa, tutaj na Ursynowie, Kabatach. To był chyba Nasz Ursynów, i na to ugrupowanie oddałem głos. Bo widzę na przykład drogę do domu jednopasmową, a za chwilę ona jest już dwupasmowa, za chwilę jest przedłużona. Ursynów jest pięknym miejscem, latem, zimą, wiosną, jesienią. Nie narzekam. Mnie się tutaj wspaniale mieszka. Ursynów jest takim miejscem, gdzie mnie lu-

dzy, znaczący nie wzięłem portfela, ludzie mówią; nie ma problemu, można powiedzieć na zeszyt, gdzie są podziękowania za zbiórkę, bo tam też zbierają pieniądze. Wszystko to, co tam jest, jest mi bardzo bliskie. Jestem rozpoznawalny przez ludzi. Nie jestem odizolowany.

Niedawno WOŚP zmieniła siedzibę, przeniesliście się w zaskanie o jeden budynek dalej?

To rzeczywistość pisze nam nowy scenariusz. To też pokazuje, jak fundacja potrafi dobrze gospodarować pieniędzmi, które posiada, nie tylko ze zbiórki, ale też

na osoba obsługuje wszystkie 600 oddziałów noworodków, żeby na czas były wklejki, żeby była cała ta korespondencja między nami. I to powoduje, że Fundacja się rozszerza, że kiedyś pracowały 2 osoby, teraz pracują 32, ale nie 320. W związku z tym przeniesliśmy się z Madalińskiego, wreszcie kupiliśmy kawalek szeregowca na ulicy Niedźwiedzkiej i to też nie wystarczyło. Za rogiem przeczyliśmy, że ktoś sprzedaje dwa razy większą kamienicę i kupiliśmy. Jeżeli Fundacja dzisiaj likwidowałaaby swoją działalność, to wszystko byłoby rozliczone na rzecz Minister-

stwę Zdrowia. Czyli zyskałoby państwo, dostając bardzo dobrze skonstruowaną siedzibę. Gdzieś na końcu, nie jest to prywatna własność Jurka Owsiaaka, Fundacja tym zawiaduje zgodnie z przepisami, gramy do końca świata i jeden dzień dłużej, ale gdybyśmy przestali grać, to wszystko przeszłoby na państwo.

Podczas ostatniego finału miały miejsce wydarzenia, które Cię jakoś mocno zaskoczyły?

Wydarzeniem jest fakt, że Finał rusza. To jest coś niesamowitego. Kiedy jest ostatnie wejście, mnóstwo ludzi przychodzi z różnych sztabów. No i m.in. sztab w Kobylce, nie wszedł na antenę, co mnie tak zdziwiło. Jego przedstawiciel podszedł do mnie po zakończeniu programu, mówiąc: Myślę sobie: Boże, gramy 21. raz i wydawało mi się, że kto jak kto, ale ludzie, którzy go roku przyjeżdżają, wiedzą gdzie mają stać, gdzie mają dojść.

Tem Finał był bardzo serdeczny, ludzie chcieli przyjechać do studia, chcieli się bawić. To wszystko stało się w sposób niesamowity. Były wspaniałe aukcje. Ja też chciałem wziąć w nich udział, ale tylko para udało mi się wygrać, reszta przeleciała mi koło nosa, chociażby aukcja zdjęć Marylin Monroe, piękne zdjęcia, które dostaliśmy od Desy Unikum. Desa to takie miejsce, gdzie od lat licytuje się sztukę. Licytowali zdjęcia Marylin Monroe, oryginalne,

wszystkim Polakom zdrowia, dobrze sprawowanych rządów, które spełniają ich aspiracje.

To krótki czas te 21 lat od użycia skania politycznej niepodległości, to jeszcze nie jest tak dużo, ale jesteśmy na dobrej drodze. Wszystkim mieszkańcom Ursynowa i Kabat przesyłam serdeczne pozdrowienia. Miejmy poczucie wzajemnej solidarności, żyjemy w pięknej dzielnicy i jeżeli cokolwiek nie styka, to załatwiamy to razem. Jedną rzecz na koniec. Mam ogromną prośbę do wszystkich, którzy mogą mieć na to wpływ, którzy będą



FOTO AGNESZKA JANOWSKA/LECH KOVALSKI

Może byłaś na Działdowskiej, bo na Inflanckiej jeszcze wtedy nie było sprzętu – moja córka tam się urodziła dużo wcześniej, stąd wiem. Pierwszym szpitalem warszawskim, dla którego kupowałem sprzęt był właśnie ten przy Działdowskiej, czyli na Woli.

Urodziłam się, a WOŚP był i nadal jest. Jaka jest różnica między WOŚP-em 21 lat temu a tym dzisiejszym?

To jest kolosalna różnica! Pierwszy finał od drugiego mało się różnił, w klimacie wyglądaliśmy bardzo podobnie, ale już między pierwszym a dwudziestym pierwszym jest kosmiczna odległość. To jest wręcz taka skala, o której Polacy zapominają. Polacy mają taką tendencję do narzekania, cofają się o rok, dwa lata, albo gloryfikują czasy sprzed dwóch, trzech dekad, mówiąc, że wtedy leczenie było za darmo, było lepiej. Bzdury! Nigdy tak nie było. To były wybiórcze działania, dla niektórych lepsze, dla większości gorsze. I przez ich przyzmat można zauważyć różnicę między tym, co działa się kiedyś i tym, co dzieje się teraz. U nas pierwszy Finał jest podobny do ostatniego, jeśli chodzi o zar ludzi, o takiego rock and rolla. To się nie zmienia. Tak samo przeżywały to kilkunastoletni ludzie 21 lat temu, jak ich rówieśnicy teraz.

Ale wtedy było przecież inaczej.
Tak. Byliśmy kompletnie innym krajem, stawaliśmy dopiero na nogi. Wtedy dopiero chcieliśmy

katorów. To było jakieś 10 tysięcy osób, może nawet mniej, tylko tyle zdołaliśmy wydrukować listów, listów odbitych na ksero. Wyglądały tak, jakby miały tysiąc lat, bo to ksero ledwo odbijało, i to był taki identyfikator dla tych, którzy zbierali – 10 tys. osób otrzymało taki list w Polsce. Nawet nie wiedzieliśmy jak to zorganizować. Były już przyklejane serduszka, może parędziesiąt tysięcy sztuk. Ktoś z Lublina nam je wydrukował. Nie było żadnych puszek, ludzie zbierali do torebek po jabłkach. Wolonariusze nie wiedzieli, co z tego wyniknie, więc nawet nie tu tłumaczyli. Mówili: „Zbieramy, chcemy kupić urządzenia do Centrum Zdrowia Dziecka”. Nie mieliśmy żadnego z narzędzi, które dzisiaj są w zasięgu ręki: telefony komórkowe, e-maile, sms-y, Możliwość kontaktu między ludźmi były mocno ograniczone, nie było kart kredytowych. Trochę pomocy miała, telewizja. Radio było tą tubą, dzięki której dowidywałeś się co się dzieje, ale zanim ktoś się do Ciebie dozwonił z normalnego telefonu, byłas zdana na to, co mówią media. Nawet możliwości komunikacyjne były przeubogie. Jedynym urządzeniem które wtedy było zwiastunem szybkiego porozumiewania, był głos, który nie wiem ile lat miał wtedy – 40, 50?

A teraz jakie do dyspozycji wszystkie niemal środki komunikacji.
A teraz może do dyspozycji wszystkie niemal środki komunikacji.

są to sytuacje nieporównywalne wręcz. To jest postęp, ale cieszymy się, że w każdym roku, kiedy graliśmy, z tego postępu korzystaliśmy w 101%. Jeżeli była akcja telewizyjna, to wykorzystywaliśmy telewizję w 101%, wszystko co telewizja mogła nam dać. Potrafilimy to wziąć i od razu było powiedziane: robimy to telewizyjnie. Zbytnią skromność tutaj nie obowiązuje, wręcz przeciwnie trzeba zrobić show, żeby ludziom się to podobało. Od samego początku tak było, zarzucano nam, że to jest taki wielki show. Tak, tak to było wymyślone i dzisiaj korzystamy ze wszystkich udogodnień, jak choćby przesyłanie wszystkich wiadomości, czy to komputerowo, czy z jakakolwiek inną opcją cyfrową. Bieremy z tego pełni my garściami. Dzisiejszy wolonariusz jest nowocześnie. Ma otwarty dostęp do wiedzy na nasz temat, może sobie te wiadomości ściągnąć w minutkę, sekundę i wiedzieć na temat, co robimy w tej sekundzie, albo ile mamy pieniędzy w tym momencie.

Także są to kolosalne różnice. Jedno się nie zmieniło: żar, podjęcie, emocje. I jeszcze jeden plus. Najbardziej nas cieszy, że zaufanie społeczne jest na najwyższych obrotach, nigdy nie spadło; wręcz przeciwnie, utrzymujemy się na poziomie 94-95%. Nigdy w historii Polski nie było takiej instytucji, która miałaby cały czas tak stabilne zaufanie społeczne, bo ludzie wiedzą, co robimy. To

Bez zmian. Taksamo ciągle czuję strach, czy to wyjdzie. Tak samo jest nerw, jak i pełne zaangażowanie oraz taka sama radość, gdy wchodzimy do studia i rozpoczynamy. Tak samo się zastanawiamy, czy ludzie będą grali, a potem widzimy, co się dzieje w całej Polsce. Cały finał jest dobrze przygotowany od strony treściowej. Wiemy, co będzie na finale, wiemy, kto w telewizorze się pokaże, kto będzie po kim występował, jakich mamy gości. To jest to credo, które znamy, ale element improwizacji jest podstawowym elementem tworzenia finału. Kiedy z kimś rozmawiam, to nie mam ułożonego tekstu, ludzie boją się ze mną rozmawiać, bo nie wiedzą czym będą zaskoczeni, mniej więcej wiemy, że trzeba za coś podziękować. Trzeba dziękować ludziom, to jest naturalne, w związku z czym, jesteśmy mistrzami w pokazywaniu firm, które nas wspierają i i nie jest nudne, bo tutaj nie jest wymienianie tylko ekip. Samo oglądanie tego obrazka jest dla wielu ludzi najprzyjemniejszą rzeczą, ten cały żar w środku tego studia jest taki naturalny, prawdziwy. Widac, że to wszystko jest żywe. To ma niesamowite wartości. Moje podejście jest oczywiście takie samo, jeśli chodzi o sam sens, ale też jestem człowiekiem, który korzysta ze wszystkiego, co może udoskonalić Finał.

Widzę, że też się zmienia, że otaczam się ludźmi młodymi, którzy mają superwizję i jestem na to

że wpływa na moje życie. Wiesz, ludzie w moim wieku potrafiaj sobie odpuszczają, myślą – moja aktywność już jest za mną – a mnie się wydaje, że ona jest przede mną. Ja się dopiero rozpędzam w swoim życiu, a to jest bardzo istotne, jak i to, że przez te 21 lat robienia Orkiestry nie popadliśmy w żaden konflikt polityczny, ideologiczny, religijny. Potrafimy, mimo dosyć momentami skomplikowanego charakteru Polaków, jakoś tak pracować, że ludzie którzy chcą z nami być, są z nami, bez względu na sukces. Jestem wolonariuszem, zaznaczam mocno, że z Fundacji nie mam swojej działalności. Jestem dziennikarzem. Firmy w Polsce zapraszają mnie, żebym dał wykład jak pracować, jak osiągnąć sukces. Jestem wolonariuszem, zaznaczam mocno, że z Fundacji nie mam swojej działalności. Jestem dziennikarzem. Firmy w Polsce zapraszają mnie, żebym dał wykład jak pracować, jak osiągnąć sukces. Jestem wolonariuszem, zaznaczam mocno, że z Fundacji nie mam swojej działalności. Jestem dziennikarzem. Firmy w Polsce zapraszają mnie, żebym dał wykład jak pracować, jak osiągnąć sukces.

Graciel na perkusji, zdawałes na akademie sztuk pięknych, jesteś witrażystą, psychoterapeutą, a nade wszystko jesteś prezesem Fundacji WOŚP. Wszczęstronne i niekiedy mało zbieżne zainteresowania...

Nie, to jest tak tylko wydaje. Wychodzi o mnie. Gdyby się okazało, że szedłbym albo, że jestem wędkarzem, to bym się tego nie pożył. Wszystkie te elemen-

bywam różne dzieła. Umiejętność rozmowy z drugim człowiekiem, rozwiązywanie różnych problemów – to moja codzienność. Trzydzieści osób, które tutaj pracują, to jest taka grupa, w której są pewnego rodzaju napięcia. Trzeba umiejętnie z ludźmi rozmawiać, żeby pewne konflikty rozwiązywać. To jest taka codzienna psychoterapia. Ja mam swój biznes, zajmuję się produkcjami telewizyjnymi. Jestem dziennikarzem. Firmy w Polsce zapraszają mnie, żebym dał wykład jak pracować, jak osiągnąć sukces. Jestem wolonariuszem, zaznaczam mocno, że z Fundacji nie mam swojej działalności. Jestem dziennikarzem. Firmy w Polsce zapraszają mnie, żebym dał wykład jak pracować, jak osiągnąć sukces.

Czy Jurka Owsiaaka można spotkać na Ursynowie? Gdzie i jak lubi spędzać czas wolny?

Oczywiście, że tak. Można mnie spotkać w sklepie. Można mnie spotkać kiedy oddają dywan do pralni. Mieszkam na Kabatach, niedaleko metra. Jestem człowiekiem absolutnie widzianym, dotykającym. Mieszkam wśród wspólnoty mieszkańców, razem z mieszkańcami założyliśmy wspólnotę – kiedyś trzeba było dbać o dom, sprawdzić czy jest dobrze wybudowany, czy trzeba go naprawiać. Trzeba współpracować. Mieszkam w bardzo pięknym miejscu Kabat. Mnie się one szalenie podobają. Ursynów, Kabaty zmieniają się z dnia na dzień. Tyle inwestycji tam poczyniono –

instrumencie, czym się pasjonuję. To jest niezwykle ważne, bo też mówi dużo o człowieku. Kiedy Clinton został prezydentem, zagrał na saksofonie, wszyscy się dowiedzieliśmy, że potrafi grać, że jako student założył zespół, że grał w zespole muzycznym. Takie pasje mówią też inaczej o człowieku, bo jeśli palaciu mieszka. Jest to za bawne, momentami troszkę denuncjujące, ale generalnie wsluchuje się w to wszystko, nieraz ktoś mnie spotyka przy jakiejś okazji: „Widuję Ciebie/Pana na Kabatach, wjeżdżasz samochodem. Mamy swój bazarek, gdzie robię zakup, wiem gdzie kupić dobry chleb, gdzie kupić dobre jabłko, wiem gdzie są najlepsze wędliny – na tym właśnie naszym bazaruku”. Uwielbiam chodzić do Multikina. Nie mam potrzeby jechać gdzieś do centrum. To jest to miejsce, które mi wystarczy, żeby spędzić czas. Interesuję się tym, co się rozbudowuje, gdzie się robi na stępy skróty, oczywiście jestem jednym z tych kierowców, którzy zjeżdżają w dół z Kabat na Wilanowską, to połączenie między wielką dzielnicą a Miasteczkiem Wilanów jest karkołomne i czekamy, czy tam ktoś coś wybuduje, żeby tym mieszkańcom nie jeździć pod oknami. Ale jest to wezół komunikacji, który ratuje mnóstwo ludzi, którzy wjeżdżają i wyjeżdżają.

Także Kabaty są swojskie, jest sklep w okolicy, gdzie wszyscy się znają, gdzie jak nie mam pieni-

tych, które w ciągu roku do nas spływają. Te pieniądze bardzo skrupulatnie rozliczamy. Nie mamy pieniędzy na fundusz reprezentacyjny.

Zaczynaliśmy 21 lat temu w blokach za Żelazną Bramą, gdzie ja wynajmowałem mieszkanie na swoją firmę telewizyjną i przez rok gościłymi Fundację u mnie w kuchni, ona tam się mieściła. Potem wynajmowaliśmy mieszkanie na Grójeckiej, nasza praca wymagała większej liczby osób. Potem przeniesiliśmy się na ulicę Madalińskiego, gdzie kupiliśmy już mieszkanie. Byliśmy szczęśliwi, że jesteśmy na swoim, a fundacja się wciąż rozrasta. Żeby wyjaśnić ludziom, sobie żeby zdawały sprawę – Fundacja to nie jest tylko Finał i rozliczenie Finału, a potem zakup sprzętu. To w Fundacji prowadzący 5 ogólnonarodowych programów medycznych i jeden ogólnonarodowy program edukacyjny, czyli uczymy dzieci pierwszej pomocy. To 14 tysięcy szkół, 1,5 miliona uczniów, a już prawie wszystkich przeszkoliliśmy. Liczby pokazują skalę tego przedsięwzięcia. Iles osób musi się tym zająć, to są programy ogólnomedyczne: najbardziej popularne badania słuchu u noworodków, każdego dnia, nawet dzisiaj jak okej mamy wywiad, urodzi się w Polsce około 1400 dzieci i każde dziecko będzie miało zbadany słuch. To jest także prowadzenie dokumentacji, pozostającej w naszym zapisie komputerowym. Jed-

stwa Zdrowia. Czyli zyskałoby państwo, dostając bardzo dobrze skonstruowaną siedzibę. Gdzieś na końcu, nie jest to prywatna własność Jurka Owsiaaka, Fundacja tym zawiaduje zgodnie z przepisami, gramy do końca świata i jeden dzień dłużej, ale gdybyśmy przestali grać, to wszystko przeszłoby na państwo.

Podczas ostatniego finału miały miejsce wydarzenia, które Cię jakoś mocno zaskoczyły?

Wydarzeniem jest fakt, że Finał rusza. To jest coś niesamowitego. Kiedy jest ostatnie wejście, mnóstwo ludzi przychodzi z różnych sztabów. No i m.in. sztab w Kobylce, nie wszedł na antenę, co mnie tak zdziwiło. Jego przedstawiciel podszedł do mnie po zakończeniu programu, mówiąc: Myślę sobie: Boże, gramy 21. raz i wydawało mi się, że kto jak kto, ale ludzie, którzy go roku przyjeżdżają, wiedzą gdzie mają stać, gdzie mają dojść.

Tem Finał był bardzo serdeczny, ludzie chcieli przyjechać do studia, chcieli się bawić. To wszystko stało się w sposób niesamowity. Były wspaniałe aukcje. Ja też chciałem wziąć w nich udział, ale tylko para udało mi się wygrać, reszta przeleciała mi koło nosa, chociażby aukcja zdjęć Marylin Monroe, piękne zdjęcia, które dostaliśmy od Desy Unikum. Desa to takie miejsce, gdzie od lat licytuje się sztukę. Licytowali zdjęcia Marylin Monroe, oryginalne,

szkoła mojej wnuczki, szkoła sportowa na Ursynowie, zebrała ponad 63 tysiące złotych. Trzy razy chwyciliśmy się za łeb, mówiliśmy: powtórz jeszcze raz, ile? To jest szkoła publiczna, sportowa, świętana szkoła, ja kibicuję mojej wnuczce, dzieciakom.

Czego sobie Jurek życzyysz na przyszłe lata?

Życzę sobie, żebyśmy my, Polacy, nadal mieli taką samą energię, żebyśmy razem mogli to wszystko realizować. Życzę sobie, aby nas otaczał świat przyjazny dla nas samych. Polacy mają jakiś talent do komplikowania, do szukania dziury w całym, do ponuractwa. Niestety, szukają złych wiadomości na swój temat, a niekoniecznie dobrych. Ja nie mówię, żeby wciąż panował hurra- optymizm, ale mówię o tym, że powinniśmy dbać o samych siebie, powinniśmy szukać tych dobrych cech, którymi możemy się chwalić przed innymi na całym świecie.

Zyczyłbym sobie zdrowia, bo jeżeli tego zdrowia nie ma, sam wiem, że odnajdywanie go w strukturach polskiego systemu opieki zdrowotnej to jest ciężki kawałek chleba. Jestem człowiekiem szalenie nieuciążliwym dla systemu tego państwa, więc z pomocy lekarzy rzadko korzystam. Nie chcę być dodatkowym ciężarem dla budżetu, ale z drugiej strony chciałbym, aby system dawał sobie radę z tym, żeby powodował, że ludzie mogą korzystać z niego, z tego co im się należy. Życzę

się przeciwko temu buntować, przeciwstawiać i walczyć. Precz z malowaniem sprayami, niszczeniem Ursynowa przez spraye. Precz, nienawidzę tego. Wielka, piękna żółto-szklana ściana na końcu ulicy, ta jak się wyjeżdża na Kabaty, która wycisza osiedla przed samym końcem Kabat. I na niej spray, to maziłdo, które niszczy, które jest chamówią, która nic nie mówi, który nie jest dziełem sztuki, który jest po prostu obrzydliwym chuli-gańskim, łobuzerskim, zamalowaniem moich pieniędzy, bo ja płacąc podatki płacę za to, co tam jest wybudowane.

Moi znajomi, którzy przyjechali ze Stanów, powiedzieli: my z tym sobie daliśmy radę w Nowym Jorku. Tam jeżeli malujesz sprayem, podpadasz pod paragraf, który mówi, że należysz do gangu ulicznego, zaznaczającego swoje rewiry.

Na to malowanie reagujcie, jeśli widzicie malującego sprayem to po prostu opierdolicz go, idźcie do niego i powiedzcie żeby tego nie robił. To jest tak jakby ktoś komus ciuchy pomalował i powiedział „taka miałem ochotę”. Ursynów to jest rzeczy nasza wspólnota, i te bohomyzy są ohydne, obrzydliwe, to się robi dzielnicza bieda, w której tylko szczyry będą biegały. Walczyć z tym mieszkańcy Ursynowa.

I moj taki apel na końcu: więcej pogody ducha i uśmiechu!
Rozmawiała Magda Zwołak

Pamięci poety

Zgubiłem się patrząc na światło poranka
Było piękne jak ty i odebrało mi mowę
Opamiętałem się o zmroku
Gdy było już za późno by spytać o drogę

Czytam tę dedykację, trzymając w ręku tomik ursynowskiego poety Jarosława Zielińskiego Słowa i linie. Ale nie wpisał jej autor, tylko jego rodzice, Helena i Eugeniusz Zieliński, wybierając ten cytat z jego utworów. Poeta, choć sam dokonał wyboru i układu wierszy, wydania już nie doczekał. Książka ukazała się po jego śmierci, która przyszyła nagłe i niespodziewanie latem ubiegłego roku.

Urodził się w 1971 roku na Muranowie. Wtedy Ursynów dopiero rodził się na deskach projektantów, ale gdy na Ursynowie pojawiły się pierwsze bloki, Jarek pojawił się tu razem z nimi, tu spędził dzieciństwo, tu chodził do pierwszej ursynowskiej szkoły przy Puszczyka. Wtedy był wyż, ursynowskie dzieci, nie mieszczące się w naszych placówkach, chodzący do mokotowskiej szkoły przy skoczni. Tam Jarek trafił na świetną polonistkę, z tego okresu pochodzą jego młodzieńcze wiersze. Już, mając 16 lat pisał:

A może jestem tylko samotnym wędrowcem...
Jestem głosem waszego świata, waszych myśli...

Potem było LO Dobiszewskiego na Dolnej (matura 1990), w grywane olimpiady z języka polskiego i geografii, studia na polonistyce.

Pamiętam pierwszą księgarnię koło Megasamu, którą prowadził z mamą (to był jego pomysł), potem była księgarnia przy Domu Sztuki (bardziej pasująca do tego miejsca niż obec-

ny sklep ze sztuką mięsa), wreszcie znana dobrze mieszkańcom Ursynowa księgarnia Arkona przy alei KEN i wydawnictwo Arkona (płon wyjazdów do Oxfordu i pracy jako tłumacza), w którym wydawał Odnalezienie Titanica (Robert D. Ballard), Podstawy malarstwa (Ronald Pearsall), Gawędy o drzewach (Maria Ziółkowska), Szkolny atlas świata, Sławne listy o ludziach i wydarzeniach zmieniających losy świata.

Był zwyczajnym młodym człowiekiem, pełnym pasji i chęci poznawania świata, podejmujący młodzieńcze próby jego zmiany. Miał tylko tę zaletę, że był wrażliwy, a swoje uczucia, marzenia i lęki umiał opisać prostymi słowami. Pisał wiersze dedykowane przyjaciołom, kolegom, kobietom, o których marzył, utrzymywał Piękno chwili, dzielił się swoim Lękiem przed samotnością. Nie ma w jego poezji karkołomnych figur stylistycznych, są za to szczerze wyznania, z którymi każdy czytelnik gotów się utożsamić.

Szukasz śladów na mokrym piasku

*Pytasz wiatr: gdzie są przyjaciele?
Odnajdujesz zagubione ścieżki
Pytasz wiatr: gdzie jest miłość?
Kiedyś... znajdziesz kogoś kto wie
więcej niż wiatr (Odpowiedź, 86)*

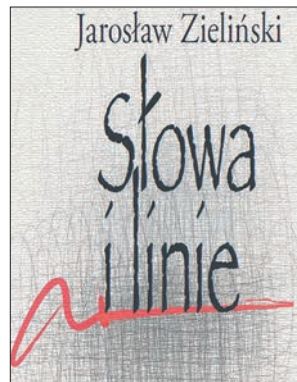
Pasjonował się techniką, informatyką, był na wskroś nowoczesny, korzystał w sieci z bibliotek uniwersyteckich, prowadził 8 domen. Napisał ponad 2000 artykułów, polemizował nawet z Janem Pawłem II w sprawach zna-

czenia Internetu dla idei upowszechniania wiary. Pisał podręcznik dla szkół średnich z informatyki, współredagował w latach 90. pierwsze pismo dla młodych informatyków Bajtek, później dodatek internetowy do Gazety Wyborczej, w którym zamieszczał notatki tłumaczone z jez. angielskiego. Znał kilka języków. Miał szczęście, bo ojciec Eugeniusz był stypendystą francuskim i Jarek, 7-latek, był we Francji gdzie pisał swój dzienniczek podróży (1978). Z podróży do Bułgarii, którą ukończył przywiózł kilkanaście wierszy, które zebrał w Notatnik czarnomorski (Złote Piaski, 1988). W Stanach pracował w firmach amerykańskich, uczył kolegów geografii, nie wiedzieli gdzie Polska, on ich tej Polski uczył. Tam powstały wiersze z Downers Grove (1989). Pisał: czym jest życie bez przyjaciół, znajomych obrazów... Więc wrócił.

Bardzo pracowity (Tak wiele można zrobić w jednej chwili), skrupulatny z natury, z aptekarską dokładnością odmierzał czas, opatrując datą swoje utwory, jeden z wierszy nosi tytuł 46 słów, bo tyle liczy. W ostatnim okresie porządkował swoje zbiory, wiersze, notatki, strony internetowe, jakby przeczuwał, że nie zdąży. sam ułożył zbiór swoich wierszy, pod takim samym tytułem jak debiutancki tomik. Był pełen życiowych rozterek:

Wszędzie zaznaczył swój ślad, zajmował się metodologią pracy naukowej, pisał pracę na temat marketingu politycznego i metodologii w Internecie (ostatniego rozdziału napisać nie zdążył). Śmierć zawsze przychodzi nie w porę, tym razem zjawiała się stanowczo za szybko, zwłaszcza jeśli się dopiero przekroczyło czterdziestkę, żyje pełnią życia, intensywnie, a głowę ma pełną planów na przyszłość.

Na jego grobie zrozpaczeni rodzice wyryli fragment utworu z



1989 roku (miał wtedy 18 lat) Siedem czerwonych róż.

Nikt nie wie kiedy zwali się świat...

Jeżeli więc nie jest pewna żadna z tych dróg

Dajmy poprowadzić się ku mrokom przyszłości

Wszystko i tak – przeminie, zwiędnie jak siedem czerwonych róż

Jak dzisiejszy dzień, jak każdy inny, zapomniany...

Spotkanie poświęcone pamięci Jarka, organizowane przez Bibliotekę Publiczną im. Juliana Ursyna Niemcewicza odbędzie się 22 lutego o godz. 18.00 w sali wypożyczalni nr 139 na Kabatach (al. KEN 21, szczególne podziękowania dla pani dyrektor Anny Wolskiej). Słowo wstępne o autorze wygłosi poeta i pisarz krytyk literacki Stanisław Nyczaj, swojego studenta i magistranta będzie wspominał prof. Grażyna Ulicka, a w imieniu wydawców i czytelników Piotr Matywiecki i Stanisław Grabowski, zapewne także koledzy i przyjaciele. Spotkanie poprowadzi i wiersze będzie czytać niżej podpisany. Wystąpi Anna Maria Adamiak. Rodzice zapraszają na lampkę wina i słodki poczęstunek. Tomik wierszy można będzie nabyć na stoisku wydawcy Aspra – JR. Wstęp wolny.

Wojciech Dąbrowski

Opania w Domu Sztuki

Marian Opania jest znakomitym aktorem. To znaczy w pewnych kręgach był, dopóki nie odmówił udziału w szemranym przedsięwzięciu reżysera Krauzego i scenarzysty Wolskiego, nie chcąc uwiarygodnić z góry założonej politycznej tezy, której nie podziela. Z dnia na dzień w opinii rzecznika pewnej partii opozycyjnej stał się aktorem miernym i kiepskim kabareciarzem. Ponieważ jednak wspomniane kręgi zdezawutowały już dorobek wszystkich wybitnych Polaków rozstrajających nasz kraj, Noblistów (Miłosz, Szymborska, Wałęsa), laureatów Oskarów (Wajda), nie oszczędzając bohaterów o znaczącym dorobku (Bartoszewski) i światłych hierarchów Kościoła (Boniecki, Życiński, a ostatnio Glemp), kreując na patriotów i Prawdziwych Polaków wyłącznie miernoty i nieudaczników, będących wyznawcami pewnego zbawiciela, sPiSanie Opani na straty należy uznać za nobilitację.

Niezrażony Marek Majewski i Wydział Kultury, który przedsięwzięcie finansuje, prowadząc właściwą politykę kulturalną i Opanię na Ursynów zaprosili (nota bene w niedzielę 24 lutego wystąpi w Domu Sztuki inny wielki aktor Andrzej Seweryn prezentując twórczość też wielce dla niektórych podejrzanego Gombrowicza).

Opania, do niedawna Ursynowianin z Natolina (uległ żonnie przenosząc się na Mokotów, ale czegoś się nie robi dla żony, która

była pierwszą dziewczyną i z którą spędza się całe życie), niedawno skończył 70 lat (składamy serdeczne życzenia i gratulacje!). Jak sam przyznaje, występuje tylko dla inteligentnej publiczności, repertuar dobiera starannie, prezentuje wyłącznie utwory najwyższych lotów (Brel w znakomitych w tłumaczeniach Młynarskiego, Gaczyńskiego, Okudźzawa, Wysocmiernym i kiepskim kabareciarzem. Ponieważ jednak wspomniane kręgi zdezawutowały już dorobek wszystkich wybitnych Polaków rozstrajających nasz kraj, Noblistów (Miłosz, Szymborska, Wałęsa), laureatów Oskarów (Wajda), nie oszczędzając bohaterów o znaczącym dorobku (Bartoszewski) i światłych hierarchów Kościoła (Boniecki, Życiński, a ostatnio Glemp), kreując na patriotów i Prawdziwych Polaków wyłącznie miernoty i nieudaczników, będących wyznawcami pewnego zbawiciela, sPiSanie Opani na straty należy uznać za nobilitację.

był w najdrobniejszych szczegółach. Przepłata piosenki wyborowymi monologami (W kręgu sztuki Michaiła Zwanieckiego) i szmoncesami (Brydź Antoniego Słonimskiego), kierując się wyłącznie kryteriami artystycznymi. Jest przy tym obiektywny i mimo

obecnych różnic ideologicznych włączył także do programu teksty Marcina Wolskiego, które tenże napisał, zanim mu się pomieszało w głowie.

Opania odcina się za to zdecydowanie od prymitywnych współczesnych produkcji różnych poaż się Boże kabaretów, kwitując ich poziom i artystyczne dokonania dosadnym: Pora umierać! Sam zaś podbił widownie kulturą, elegancją i perfekcyjnym warsztatem aktorskim.

Kolejne spotkanie z Markiem Majewskim i jego gośćmi w Domu Sztuki odbędzie się w poniedziałek 4 marca, godz. 19. Tydzień wcześniej (poniedziałek 24 lutego, godz. 19), Marek Majewski zaprasza na kolejny program Giełdy Satyry Politycznej (Dom Kultury Śródmieście, ul. Smolna 9).

Wojciech Dąbrowski



Spółdzielnia Mieszkaniowa
"Służew nad Dolinką"

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Służew nad Dolinką” z siedzibą w Warszawie przy ul. Bacha 31 ogłasza:

- 1) przetarg ograniczony (wyłącznie dla członków Spółdzielni)** - w formie licytacji ustnej - na zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego Nr 23 przy ul. Noskowskiego 16 w Warszawie o powierzchni użytkowej 47,7 m², składającego się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z wc, przedpokoju, usytuowanego na I kondygnacji budynku (parter). Do lokalu przynależy komórka lokatorska (piwnica) o powierzchni 2,1 m². Licytacja odbędzie się w dniu **11 marca 2013 r., godz. 17.00** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Bacha 31, sala nr 13. Kwota wywoławcza licytacji wynosi **308.000,00 zł** (słownie: trzysta osiem tysięcy złotych). Minimalna wysokość postąpienia wynosi 1.000 zł. Oględzin lokalu można dokonać w obecności Administratora budynku w dniach: 4 marca 2013 r. w godzinach: 12.00-13.00 i 7 marca 2013 r. w godzinach: 16.30-17.30.
- 2) przetarg nieograniczony (udział mogą wziąć wszyscy zainteresowani)** - w formie licytacji ustnej - na zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego 514 przy ul. Bacha 22 w Warszawie o powierzchni użytkowej: 45,7 m², składającego się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z wc, oraz przedpokoju, usytuowanego na V kondygnacji budynku (IV piętro). Do lokalu przynależy komórka lokatorska (piwnica) o powierzchni 3,8 m². Licytacja odbędzie się w dniu **11 marca 2013 r., godz. 17.30** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Bacha 31, sala nr 13. Kwota wywoławcza licytacji wynosi 322.300,00 zł (słownie: trzysta dwadzieścia dwa tysiące trzysta złotych). Minimalna wysokość postąpienia wynosi 1.000 zł. Oględzin lokalu można dokonać w obecności Administratora budynku w dniach: 4 marca 2013 r. w godzinach: 16.30-17.30 i 7 marca 2013 r. w godzinach: 12.00-13.00.

Wadium w wysokości 11.000 zł (za jeden lokal) należy wpłacić na konto Spółdzielni przed upływem terminu składania deklaracji przystąpienia do licytacji. Numer konta Spółdzielni na które należy wpłacić wadium: PKO B.P. S.A. XVI Oddział Centrum w Warszawie 05 10201169 0000 8202 0011 2219.

Deklarację przystąpienia do przetargu, oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu oraz dowód wpłaty wadium (oddzielnie na każdy lokal) należy składać w zamkniętej kopercie z dopiskiem „przetarg na zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu nr przy ul.” **najpóźniej do dnia 11 marca 2013 r., godz. 16.30 w biurze Spółdzielni przy ul. Bacha 31 /kancelaria na parterze budynku/.**

Z dokumentacją przetargową oferenci mogą się zapoznać w biurze Spółdzielni, pokój nr 7 w dni powszednie w godzinach pracy Spółdzielni. Osobami uprawnionymi do kontaktów z oferentami są p. Zofia Gacia i p. Danuta Bral-Banach (tel. 543-92-22). Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargów bez podania przyczyny.



Obiekty Sportowe SGGW

www.obiektysportowe.sggw.pl



Kompleks Sportowy Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

To doskonała baza sportowa świadcząca swoje usługi w dzielnicy Warszawa-Ursynów. Znajduje się tu nowoczesna pływalnia funkcjonalne hale sportowe, sauny suche, solarium, salon masażu, punkt gastronomiczny oraz kiosk z artykułami pływackimi. Wszystkie obiekty dostosowane są także do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Fitness

Centrum Fitness SGGW to bogata oferta zajęć fitness, wśród której każdy znajdzie „coś” dla siebie. Należą do niej zajęcia ogólnorozwojowe, wzmacniające, modelujące sylwetkę, wytrzymałościowe, rozciągające, choreograficzne itp. (TBC/ABT, Step, TMT, Cardio płaski brzuch/jędrne pośladki, pilates, ZUMBA itp.)

Dużą popularnością cieszą się zajęcia wodne Aqua-aerobik – trening o najniższym stopniu obciążenia stawów podczas którego mięśnie pracują bardzo intensywnie. Jest to zatem bezpieczna forma ćwiczeń dla wszystkich, najczęściej wybierana przez seniorów.

Nasza oferta została poszerzona o zajęcia taneczne (Studio tańca SGGW) skierowane do najmłodszych klientów w dwóch grupach wiekowych (3-6lat) oraz (7-12lat).

W ramach powyższych zajęć organizowane są maratony i konwencje fitness.

Do doskonałym uzupełnieniem jest siłownia wyposażona w pełną nowoczesną linię urządzeń do treningu siłowego i aerobowego firm Olimp i Techno-Gym na których „po prostu chce się ćwiczyć”. Ćwiczenia odbywają się pod okiem wykwalifikowanych trenerów, którzy dopasowują indywidualnie program treningowy na życzenie klienta.

Kryta pływalnia

Pływalnia wyposażona jest w 6-torowy basen sportowy o długości 25 metrów, basen rekreacyjny wraz z urządzeniami do hydromasażu oraz dwa jacuzzi. Dużą atrakcją dla dzieci i młodzieży jest także zjeżdżalnia ślimakowa o długości 65 metrów z częścią wychodzącą na zewnątrz budynku i osobnym ładowiskiem.

Korty tenisowe

W hali tenisowej znajdują się trzy korty otoczone siatkami ochronnymi, ponadto hala jest jednocześnie pełnowymiarowym boiskiem do gry w piłkę ręczną oraz boiskiem do gry w piłkę nożną halową.

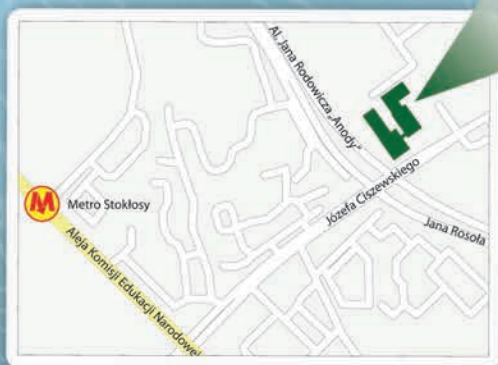
Budynek dydaktyczno sportowy

W budynku dydaktyczno sportowym mieszczą się trzy sale do gier zespołowych: siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej, piłki nożnej itp. udostępniane zarówno klientom indywidualnym oraz grupom zorganizowanym. Odbywają się na nich również imprezy sportowe na dużą skalę.

Dzięki profesjonalnej i sprawnej obsłudze Klienci odwiedzający Obiekty Sportowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego mogą czuć się docenieni i zadowoleni.



**SZKOŁA GŁÓWNA
GOSPODARSTWA
WIEJSKIEGO**
W WARSZAWIE



Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
Administracja Obiektów Sportowych
ul. Ciszewskiego 10, 02-786 Warszawa

Informacje oraz rezerwacja
tel. (22) 5931283, (22) 5931281
www.obiektysportowe.sggw.pl

Obiekty są czynne:
od poniedziałku do niedzieli w godzinach: 6:45-23:00
(ostatnie wejście na pływalnię – 21:45)

Piórem Derkacza

Ojciec Święty Benedykt XVI

Jak grom z jasnego nieba gruchnęła wiadomość o abdykacji papieża Benedykta XVI. Kilka godzin później, grom z nieba wałnął w kopułę Bazyliki św. Piotra w Rzymie. Jakby tego było mało, to parę dni po tym, grad meteorów spadł na uralskie miasta. Dzieła ogólnoswiatowego zaskoczenia dokonała wielka asteroida, przelatująca tuż obok planety Ziemia. Co papież ma wspólnego z planetoidą i meteorami? W 2000 roku Włoch Maurizio Cattelan wystawił rzeźbę w warszawskiej Zachęcie. Wielki głaz, meteorit przysgniał postać Jana Pawła II. Prowokacyjna rzeźba, patrząc na to z perspektywy dnia dzisiejszego, była prawie wizjonerska. Papież i meteorit przykuli uwagę wszystkich w jednym czasie.

Jerzy Derkacz



Szyfry cyfry

Ministra ministerstwa sportu

Swego czasu nowo powołana na urząd ministra sportu Joanna Mucha zasłynęła z wojującego feminizmu, żądając, na swój sposób, używania w stosunku do niej formy „ministra”, a nie „minister”. Nie ma chyba nikogo, kto wątpliwy w jej płeć, dlatego też zdziwiło mnie takie postawienie sprawy. Żal, że ministra Mucha nie zaczęła od swojego ogródka, bo na stronie internetowej Ministerstwa Sportu i Turystyki widnieje minister Mucha, a nie ministra Mucha. Czyżby „ministra” było słowem niepoprawnym? Może zatem wcześniej się zastanowić, a potem mówić, a nie na odwrót. Podobnie było ze słynną trzecią ligą hokeja na lodzie, z Superpucharem Polski w piłce nożnej (A kto wybrał drużyny do tego meczu?). Język wypowiedział wszystko, cierpliwie – jak papier, ale potem zostanie niesmak i wstyd.

Zasada Petera, bazująca na słynnym prawie Murphy'ego, mówi o tym, że każdy biurokrata dąży do osiągnięcia swojego poziomu niekompetencji. Pani ministra skoczyła o kilka szczebli za wysoko. Zresztą podobnie jest z (jakiego słowa użyłaby ministra – marszałkini, marszałkowa, marszałkinia, czy marszałka?) marszałek Sejmu, ministrem zdrowia i, niestety, niegdyś lubianym przeze mnie ministrem kultury i dziedzictwa narodowego.

Żeby nie być gołosłownym – Ewa Kopacz, w maju zeszłego roku, wzięła udział w głosowaniu wniosku o odwołanie minister edukacji Krystyny Szumilas. Wniosek poparło 188 posłów, 235 było przeciw, 20 wstrzymało się od głosu. Stanowisko „za” lub „przeciw” zajęło zatem 443 posłów. Ewa Kopacz głosowała za wnioskiem, za co mocno później panią minister przeproszała.

„Jeśli ministrem jest ministra, to nazwijmy ministerstwo ministerstwą”

W lutym tego roku Ewa Kopacz także przeproszała, tym razem Wandę Nowicką, bo... „się pomyliła”. Zaś w „głosowaniu nad przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego...” stanęła ramię w ramię z posłami Ruchu Palikota i wbrew stanowisku klubu PO, czyli była przeciw. Powie ktoś, że trudno się rozeznac w tych wszystkich ustawach o zmianie ustawy... Jasne, że tak. I to jest właśnie poziom niekompetencji, jaki osiągnęła, między innymi, poseł i marszałek Kopacz. Jeszcze welelej było z „głosowaniem nad wnioskiem Prezydium Sejmu w sprawie wyboru składów osobowych komisji sejmowych...” z 17 listopada 2011 r., kiedy wniosek przeszedł aż 446 głosami, przy 12 posłach niegłosujących, jednym wstrzymującym się i JEDNYM (!) głosie przeciw. Kto był przeciw?

O wielkim reformatorze służby zdrowia nie napiszę, by nie wpychać Czytelników w łapy rzeczonoj służby (palpitacje serca, zawały, tiki nerwowe, udary, rany cięte, klute, nieodwracalne szkody na psychice). Ministrowi kultury zaś nie zostały i mam nadzieję nie zostaną zapomniane ACTA.

Wracając do ulubienicy wielu forów i „zartobliwych” wityn, ze smutkiem stwierdzam, że minął rok z hakiem i po zaliczeniu kilku językowych, ale co gorsza, też merytorycznych wpadek pani ministra stanęła przed murem, którego ni niebieski pas w karate, ni nawet najśliczniejsza kobieta główka nie zdoła przebić. Pomysł tak zwanego dofinansowania sportów olimpijskich i podziału na grupy przy zastosowaniu z sifitu branych współczynników został, moim zdaniem, zrodzony w jakiejś chorej głowie lub na użytek określonych grup, wspieranych przez „doradców” ministrowi. Na poronienie nie trzeba było długo czekać.

Kiedy Tomasz Sikora był w czołówce biathlonistów świata, a żadne media się nim nie interesowały i jak zwykle analizowały przypuszczalne transfery jakiegoś polskiego trzecioliowego kopacza do 2. ligi niemieckiej, biathlon był w polskich mediach niemal dziwadłem. Dopiero zdobycie tytułu mistrza świata przez Sikorę wymusiło na wielu, ograniczonych do „kopanej”, redaktorach sportowych zapoznanie się z tym sportem. Ponieważ dla ministrowi każdy sport jest obcy (poza kata i kumite), więc nie dziwota, że o wicemistrzostwie świata Krystyny Pałki lekceważąco powiedziała, że był to przypadek, że MSiT nie zamierza weryfikować swego stosunku do biathlonu i przenosić go ze srebrnej do złotej grupy (ciekawa terminologia). Pech najmocniej dosięga wtedy, gdy może wyrządzić największą krzywdę. To również zasada bazująca na prawach Murphy'ego. No i ministrowi pech dosięgnął – tydzień po srebrze Pałki brąz zdobyła Monika Hojnisz. Mimo że mógł być to też przypadek, ministra medialnie zamilkła.

Do czasu. Odezwała się rzeczniczka, która podpisuje się „rzecznik” i rozwiła na oficjalnej stronie MSiT wszystkie wątpliwości dotyczące stanowiska ministerstwa wobec biathlonu. Dziękuję, ale mam już tego dość.

Wolę ursynowską sielankę z dziećmi grającymi w piłkę na boiskach szkolnych, czy na Orliku, zjeżdżającymi dla frajdy na sankach z Kopy Cwila, trenującymi z przyjemnością siatkówkę w Metrze, koszykówkę przy Koncertowej, pluskającymi się w basenach UCSiR, pogrywającymi w tenisa w ursynowskich szkółkach, jeżdżącymi indywidualnie i w grupach na rowerach lub biegającymi rekreacyjnie po Kabatach. Oby jak najpóźniej trafił w życie na kogoś, kto osiągnął swój szczebel niekompetencji – czyli na urzędasów MSiT i ich doradców od sportu wyczynowego.

Na koniec propozycja. Jeśli ministrem jest ministra, to nazwijmy ministerstwo ministerstwą – wystąpi pełna zgodność rodzaju. I to już będzie komplet.

Ryszard Kochan



RESET

Dzień dobry Panu!

Żyjemy w małym zamkniętym osiedlu. 88 mieszkań. W Wilcu będzie 10 lat. Wprowadziłem się jako jeden z ostatnich. Naturalna wymiana lokatorów, na oko, to jakieś 15 procent. Kilka mieszkań najwyraźniej jest wynajmowanych. Czyli tak w około sześćdziesięciu, może kilku mniej, ci sami ludzie. I ich przychówek, ostatnio jakby liczniejszy. Chyba wszyscy pamiętają swoje twarze. To nie jest osiedle ludzi o słabym wykształceniu, jakoś specjalnie nieudanym życiu zawodowym, sfrustrowanych i złych na świat. Jeśli przyłożyć do takich ocen jakąś przynajmniej mentalnie zobiektywizowaną miarę.

Patrząc na twarze, auta, tempo ich wymiany, ubrania, godziny pracy (pusty garaż, regularnie opróżniany rano i zapełniany wieczorem), zawartość śmietnika – ci ludzie musieliby w większości z chinki się urwać, aby czuć się gorzej niż inni warszawiacy. Nie myśląc nawet o miejscowościach oferujących skromniejsze możliwości.

Wstaję, w dni powszednie, regularnie. Zawsze o 5.30. Rozglądam się po oknach, tak się składa, że z mojej sypialni widzę większość okien sąsiadów, jako jeden z pierwszych. Zanim siądę do komputera, trochę czynności porannych. Około 6.15-6.30, codziennie właściwie, wyrzucam śmieci. Połowę swojej pracy, licząc czas, spędzam w domu. Lubię wiedzieć, że wszystko jest w porządku, w kuchni czysto, śmieci nie rozmawiają ze sobą pod zlewem. Idę do śmietnika, gustowny mały domek pod płotem. Prawie zawsze na ziemi, poza pięcioma wielkimi wózkami śmieciowymi, leżą jakieś dwa, trzy rozwalone worki. Komuś nie udało się wrzucić swoich brudów do środka. Jeden z wózków przeznaczony jest na papier. Drugi na szkło. Trzeci na plastik. Ciekawy jestem, zaglądam. Tak, tam gdzie ma być papier, jakaś połowa śmieci, może ciut więcej, to rzeczywiście odpady papierowe. Tam gdzie plastik i szkło, tak dobrze już nie jest.

„Prawie zawsze na ziemi leżą jakieś dwa, trzy rozwalone worki”

Dzisiaj rano (czyli dla Was drodzy – wczoraj, w środę) minąłem na schodkach do śmietnika mężczynie, około trzydziestki, z firmy utrzymującej porządek, zieleni – odgarniającego śnieg. Powiedziałem „Dzień dobry Panu”. Ja na ogół mówię: „Panu”, „Pani”. Tak mnie nauczono w dzieciństwie. Że grzeczniej, bardziej osobowo. Spojrzał na mnie. Nie odpowiedział.

Od 2003 roku, od kiedy tu mieszkam, staram się zawsze spotkać sąsiadów, no powiedzmy dorosłym, jako pierwszy powiedzieć „Dzień dobry...”. Nie idzie o wysięg. Idzie o pewność, iż nie przypadek, lecz ludzka wola układają relacje. Nawet te prawie anonimowe. Jednak stałe. Na początku większość się dziwiła. Tak przynajmniej interpretowałem miny powitaniem spotykanych sąsiadów. Dzisiaj większość uprzejmie odpowiada. Ale żebym to ja był adresatem miłego „Dzień dobry”, żeby ktoś pierwszy, kiedy akurat mam głowę w chmurach, te dwa słówka spotkawszy mnie powiedział, to na moje krzywe oko nieco ponad połowa napotkanych. Na kilkorgu sąsiadów/sąsiadek, może nie więcej niż pięciorgu, raczej wymuszam odpowiedź niż ja uruchamiam. Kilku po prostu nie odpowiada. Ścisłej nie odpowiadało, bo w końcu i ja zaniechałem. Widać nie lubią. Jak długo można być rarogiem?

Nic się nie dzieje. Ktoś rzuca zorganizowane w worek śmieci na ziemię, inny nie sprząta po swoim psie kup pozostawionych w miejscu publicznym, jeszcze inny/inna nie ma zwyczaju poznawać sąsiadów. To kształtuje nasze relacje. To nas identyfikuje. To określa nasze miejsce na kulturowej mapie świata będącego odniesieniem dla naszych norm i zwyczajów.

Za punkt obserwacji mam ludzi z pierwszego decyłu warszawskiej zamożności, z absolutną przewagą pracujących, wykształconych, uposażonych. Może nie w ekskluzywnym, ale tzw. dobrym osiedlu. Na tyle małym, iżby wszyscy nieślepi siebie widzieli.

Po co pisać o rządzie? O partiach? Mamymy to, na co zasługujemy. A może o wiele więcej.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej - [Demokrati.pl](mailto:demokrati.pl)

andrzej@intelgraf.com.pl

Gadka Tadka

Winston Churchill miał rację

W grudniu ubiegłego roku produkcja przemysłowa w Polsce zmalała o 10 procent. To o wiele większy spadek niż zakładali analitycy. Największy spadek zanotował sektor przetwórstwa przemysłowego. Produkcja przemysłowa spadła aż w 27 działach gospodarki. To obraz katastrofy w polskiej gospodarce wchodzącej w fazę kryzysu. Szczególnie niepokojący jest spadek aktywności o blisko 20 proc. w dziedzinie wznoszenia budynków. Polska wypada bardzo słabo na tle pozostałych krajów Unii Europejskiej. Gorsze dane dotyczą tylko Włoch, Czech i Hiszpanii, choć ostatnio japoński Nissan zdecydował się ulokować swoją fabrykę właśnie u Hiszpanów po dogadaniu się z tamtejszymi robotnikami co do wysokości płac. W Polsce, gdzie w każdym dużym zakładzie jest kilka, a nawet kilkanaście związków zawodowych (patrz LOT), byłoby to niemożliwe. Zieleni wyspa powoli zamienia się więc w ruchome piaski.

Właściwie już nic nie produkujemy. Włoski producent samochodów Fiat zredukował 1500 miejsc pracy w swojej fabryce w Tychach. Nic zatem dziwnego, że bezrobocie w kraju przekroczyło 14 proc. i będzie rosnąć. Niezależnie od rządu eksperci oceniają, że pod koniec roku osiągnie poziom 16-18 proc., choć główny finansista kraju Jan Vincent Rostowski, który zadłużył Polskę i doprowadził do skrajnego fiskalizmu, wieszczyl jeszcze niedawno tylko 13 proc. Czeka nas kolejna fala bankructw oraz wzrost napięć i protestów społecznych. O skali czekającego Polskę kryzysu ludzie nie mają jeszcze pojęcia, a polski rząd – mimo upływu lat – nie potrafi przedstawić pomysłu jak zejść z równi pochyłej, po której toczy się nasza gospodarka.

Polscy parlamentarzyści masowo produkują ustawowe gnioły, które natychmiast wymagają nowelizacji. Niektóre, jak ustawa śmieciowa, są nowelizowane tuż przed ich wejściem w życie. Ustawa o prokuraturze nazywana jest przez prawników „gniołem w stylu folwarku zwierzęcego Orwella”.

„O skali czekającego Polskę kryzysu ludzie nie mają jeszcze pojęcia”

Eksperci Koalicji Polska Wolna od GMO wykryli podstawową wadę gnioła prawnego, jakim był poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o paszach. Ma on zawierać dwa sprzeczne ze sobą artykuły. Apela do prezydium Sejmu o zdjęcie z porządku obrad punktu o głosowaniu nad nowelą nie odniosły skutku. Mianem gniołów prawnych eksperci określają także ustawę o wrakach, medialną, konsumencką...

Przez ponad 20 lat od zmiany ustroju w Polsce posłowie nie potrafili opracować klarownych przepisów podatkowych, które między innymi usprawniłyby działalność podmiotów gospodarczych. Nie zdołali także zreformować publicznej służby zdrowia. Co nowy minister, to nowy pomysł – zawsze chybiony. Zrezygnowano z usług mającej stuletnią tradycję instytucji kas chorych, które sprawdziły się (do dzisiaj funkcjonują np. w bogatych Niemczech) i powołano do życia biurokratycznego molocha w postaci NFZ, którego jednym z zadań jest wchodzenie w spory z publicznymi placówkami służby zdrowia i włączenie się po sądach. Grozą wieje, kiedy ogląda się posiedzenie polskiego parlamentu. Kraj sypie się, rośnie bezrobocie, spada produkcja, młodzież masowo emigruje na Zachód, a nasi posłowie gędzą o związkach partnerskich i prawdziwie smoleńskiej. Kiedy jedna trzecia Polaków żyje w nędzy, wierzuszka parlamentarnych tandeciarzy przyznaje sobie kilkudziesięciotysięczne premie za... dobrą pracę.

Premier Tusk chwali się jak to po ciężkich bojach wywalczył z kasy UE miliardy. Nic nie wywalczył, dostał to, co Polsce należało się z unijnego rozdzielnika. Gdyby mnie wysłali do Brukseli jako premiera, pewnie przywoziłbym tyle samo. Zamiast jeździć po kraju i sprzedawać ludziom kit, niech Donald szybko opracuje skuteczne mechanizmy chroniące tę górę pieniędzy przed rozkradzeniem. Będzie to trudne, bo chimantów w towarzystwie dobrze opłacanych prawników już kombinuje jak dobrać się do tej gigantycznej kasy. Wszak to już ostatnia tak duża kasa z Unii. Następna pójdzie na południe Europy – do Rumunii i Bułgarii. Nie życie źle naszemu krajowi, bo zczylibyśmy źle samemu sobie i mojej rodzinie. Straciłem jednak całkowicie wiarę w to, że w Polsce będzie lepiej. Nie widzę bowiem w rządzie i w parlamencie utalentowanych, uczciwych ludzi, którzy potrafiliby wyprowadzić nasz kraj z kryzysu, a ten najgłębszy dopiero nadchodzi. Sprawdzają się w 100 procentach prorocze słowa Winstona Churchilla, wypowiedziane po zakończeniu II wojny światowej: „Polacy to naród najdzielniejszy spośród dzielnych, prowadzony przez najpodlejszych wśród podłych”.

Andrzej Celiński



Na Hirszfelda wystąpili zawodnicy w wieku 7-79 lat Grand Prix Ursynowa w pływaniu

W dniu 16 lutego pływalnia przy ulicy Hirszfelda ponownie gościła wszystkich pasjonatów pływania na II mityngu XVII edycji Grand Prix Ursynowa w Pływaniu. W zawodach udział wzięło 158 zawodników (67 kobiet i 91 mężczyzn).

Zawodnikom niestraszne były obfite opady śniegu ani wiatry – licznie stawili się do walki o tegoroczne zwycięstwo w klasyfikacji generalnej. Na trybunach zasiadli rodzice, rodzeństwo, babcie, dziadkowie, trenerzy i znajomi, wszyscy z aparatami a nawet kamerami. Zawody rozpoczęły się tradycyjnie od startów najmłodszych roczników. Dzieci z wypiekami na twarzy czekały aż ich nazwisko zostanie wyczytane i będą mogły dumnie stanąć na słupku. Wszyscy byli niezwykle podekscytowani, z głośno dopingującymi kibicami włącznie. Niektórzy po raz pierwszy gościli w obiekcie UCSiR i z pewnością było to dla nich nie lada przeżycie. W 14 ka-

tegoriach wiekowych znalazło się miejsce dla wszystkich chętnych a ci, którym nie dość było pływania mogli dodatkowo wystartować w jednej z czterech konkurencji kategorii open.

W tym mityngu najlepsi byli: **7 lat i młodszy** – Helena Rucińska 0;26,50 i Mateusz Handzlik 0;25,80,

8 lat – Zuzanna Zajączkowska 0;22,71 i Wiktor Miłkowski 0;20,94,

9 lat – Weronika Woś 0;38,61 i Piotr Milencki 0;39,42,

10 lat – Inga Kamińska 0;36,38 i Paweł Uryniuk 0;33,06,

11-12 lat – Hanna Kozłowska 0;35,61 i Mikołaj Lewandowski 0;37,46,

13-15 lat – Katarzyna Podlasek 0;32,68 i Jakub Strzelczyk 0;30,55,

16-18 lat – Justyna Konopczyńska 0;31,91 Rafał Pytel 0;26,64,

19-29 lat – Anna Stanisławska 0;37,24 Krzysztof Olszewski 0;26,41,

30-39 lat – Agnieszka Misiewicz 0;42,66 i Bartosz Matusik 0;27,64,

40-49 lat – Małgorzata Piechura 0;47,20 i Witold Flak 0;28,37,

50-59 lat – Wawer Matylda 0;36,84 i Maciej Rybicki 0;28,70,

60-69 lat – Alina Kraśniewska 1;03,32 Andrzej Rubaszkiwicz Senior 0;30,19,

70-79 lat – Anna Zielińska 1;07,38 i Grzegorz Szwolgin 0;40,14

Kompletne wyniki poszczególnych konkurencji umieszczone są na stronie internetowej www.uksir.pl.

Kolejny mityng odbędzie się już 9 marca o godzinie 10:00 na pływalni przy ul. Hirszfelda 11. Każdy znajdzie dla siebie odpowiednią kategorię wiekową, dodatkowo można, jak zwykle, popłynąć w kategorii OPEN. Wszystkich chętnych zapraszamy do odwiedzenia strony internetowej www.uksir.pl. Można tam znaleźć regulamin zapisów i samych zawodów. **MM**



Pod patronatem Politechniki Warszawskiej Zajęcia z gospodarki przestrzennej



W czwartek, 14 lutego w XXXVIII Liceum Ogólnokształcącym im. St. Kostki Potockiego – na zdjęciu od lewej – Ludwik Rakowski, burmistrz Wilanowa; Ewelina Jankowska dyrektor Zespołu Szkół nr 79; Artur Buczyński, zastępca burmistrza oraz prof. dr hab. inż. Władysław Wieczorek, prorektor ds. studentów Politechniki Warszawskiej podpisali porozumienie o współpracy na realizację zajęć edukacyjnych „Elementy gospo-

darki przestrzennej”, które od przyszłego roku szkolnego będą prowadzone w wilanowskim liceum.

Na mocy porozumienia we wrześniu br. w XXXVIII LO zostanie utworzona klasa z zajęciami edukacyjnymi z gospodarki przestrzennej pod patronatem naukowym Politechniki Warszawskiej. Warszawska uczelnia zapewni również kadre dydaktyczną do prowadzenia zajęć, a uczniowie będą mogli wziąć udział w kon-

kursie na temat gospodarki przestrzennej, w którym nagrodą będą indeksy na Wydział Geodezji i Kartografii PW.

Podpisanie porozumienia odbyło się w budynku Zespołu Szkół nr 79 przy ul. Wiertniczej 26, a wykład na temat: Badania geodezyjne w Arktyce i Antarktyce, wygłosił dr hab. inż. Andrzej Pachuta, prodziekan ds. studentów Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej. **yby**

Spółdzielcza Spartakiada Zimowa

Przez dziesięć lat Spółdzielcze Spartakiady Zimowe odbywały się w Białej Tatrzańskiej. W roku 2010 po raz pierwszy spółdzielcy spotkali się w Wiśle, której prestiż jako znaczącego ośrodka sportów zimowych w ostatnich latach szybko rośnie.

Przyczyniły się do tego niewątpliwie sukcesy Adama Małysza oraz wybudowanie w Wiśle-Malince nowoczesnej skoczni narciarskiej. W tym roku w Wiśle po raz pierwszy na tej właśnie skoczni odbyły się zawody Pucharu Świata w

skokach narciarskich. Na Spółdzielczą Spartakiadę do Wisły przyjadą w tym roku nie tylko spółdzielcy z Polski, ale także z Bułgarii, Słowacji i Włoch. Jak co roku Spartakiada odbywa się pod patronatem prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Obok rywalizacji sportowej na nartach i sankach Spartakiada będzie dobrą okazją do spotkania i wspólnej zabawy ze spółdzielcami z innych krajów. W tym roku w programie jest również zwiedzenie zabytków Cieszyna oraz wycieczka do pobliskich Czech na kufelki piźniera. **(red.)**

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Warszawa, dn. 2013-02-15

Szanowny Panie Redaktorze!

W ubiegłym roku w niektórych ursynowskich czasopiśmie ukazały się artykuły przedstawiające w złym świetle postawę Pana Grzegorza Kretkiewicza – byłego Zastępcy Prezesa Zarządu SMB „Jary”, któremu prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa Praga zarzucił czyn nieuczciwej konkurencji z art. 296a kk, związany z uczestnictwem w szkoleniu na Teneryfie.

W publikacjach tych krytykowano także organy Spółdzielni (Zarząd i większość członków Rady Nadzorczej), że „chronią Pana G. Kretkiewicza, że nie odcinają od przyjmowania korzyści w związku z pełnioną funkcją, że stosują chamskie

i nieuczciwe metody, przedstawiając niedorzeczną wersję wydarzeń” itp.

Sledztwo przy udziale ABW prowadzono od roku 2010. Jego efektem końcowym jest Postanowienie prokuratorskie z dnia 28 grudnia 2012 r. o umorzeniu sledztwa na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 kpk z uwagi na „brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa”.

Wnioski nasuwają się same. Pierwszy - nie wolno „odsądzać człowieka od czci i wiary”, kiedy sledztwo trwa i nie zapadł prawomocny wyrok. I drugi - w takich sytuacjach zawsze lepiej zachować powściągliwość i umiar, niż „trąbić na cały świat”, że mamy do czynienia z „Tenerifegate” także z udziałem władz Spółdzielni.

Zarząd SMB „JARY”

II Turniej VII Mistrzostw Ursynowa odbędzie się 26 lutego /wtorek/ o godz. 17.30 w NOK ul. Na Uboczu 3 na dotychczasowych zasadach. O zmianach, które przygotowuje organizator, a będą obowiązywać już w marcu, zawodnicy zostaną poinformowani przed najbliższym Turniejem. Serdecznie zapraszamy nie tylko zawodników ale i gorących sympatyków brydża sportowego!!

PS. Arcymistrzowi Międzynarodowemu Januszowi Połciowi życzymy szybkiego powrotu do zdrowia i pojawienia się na zawodach!!!

„1% zostaw na Ursynowie”

Już po raz trzeci Urząd Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawa rozpoczyna akcję na rzecz organizacji pożytku publicznego w pozyskiwaniu środków z odpisów od podatku od osób fizycznych. Akcja „1% zostaw na Ursynowie” ma na celu wesprzeć organizacje pożytku publicznego, które mają swoją siedzibę na Ursynowie lub też których aktywność jest ukierunkowana na rzecz Ursynowa lub mieszkańców Dzielnicy.

1% podatku dochodowego mogą przekazać na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP):
– podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych (w tym m.in. podatnicy uzyskujący dochody z odpłatnego zbycia papierów wartościowych);
– podatnicy opodatkowani ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych;
– podatnicy prowadzący działalność gospodarczą i korzystający z liniowej, 19-procentowej stawki podatku.

1% mogą przekazać również emeryci pod warunkiem, że samodzielnie wypełnią PIT-37 na podstawie formularza PIT otrzymanego z ZUS.

Podatnicy, którzy zdecydowali się na rozliczenie podatku przez pracodawcę nie mają możliwości przekazania 1%.

W celu przekazania 1% podatku na rzecz OPP:

należy wypełnić jeden z formularzy podatkowych: PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-28, PIT-38. Po wylczeniu, ile podatku będziemy mieli do zapłacenia w tym roku, w części formularza zatytułowanej „Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego OPP” wpisujemy nazwę wybranej organizacji, jej numer w Krajowym Rejestrze Sądowym oraz kwotę 1% wylczony podatku.



Po raz III w Wiśle

XIII Spółdzielcza Spartakiada Zimowa

2 marca 2013 r.

Wyciąg narciarski BESKID
Wisła, Nowa Osada
ul. Wypoczynkowa
początek zawodów - godz. 9.30

w programie:
słalom narciarski pań
słalom narciarski panów
zjazd na sankach

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
MICRODENT
 ROK ZAŁ. 1990

KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA

- STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
- KORONY PEŁNOCERAMICZNE
- PROTEZY BEZKLAMROWE
- IMPLANTY
- LECZENIE BEZWIERTŁOWE
- LECZENIE PARODONTOZY
- STRZYKAWKA BEZIGŁOWA
- GABINET DZIECIĘCY
- RADIOWIZJOGRAFIA

200 m od **IA NATOLIN****Meander 22**☎ **22 648 77 55**

www.microdent.pl

FINANSE

LOMBARD - POŻYCZKI pod zastaw, skup złota i srebra, al. KEN 97 lok.19, tel. 22 299-39-29, 531-501-301

KUPNO - SPRZEDAŻ

AKTUALNIE, antyki wszelkie za gotówkę, 504-017-418
GRUNT rolny - Prażmów, 602-77-03-61

KSIAZKI

dojazd, gotówka
608-885-800

MONETY, banknoty, znaczki, pocztówki, meble, obrazy, srebro, 22 253-38-79, 601-235-118

LOKALE

1-2 POKOJOWE kupię, 509-800-510
3-4 POKOJOWE kupię, 509-800-510
SPRZEDAM dom w Głogowie 130 m² do wykończenia, 697-086-066

MOTO

Akumulatory, oleje NAJTANIEJ
518 757 518
 www.autoakula.pl

AUTO każde kupię, całe, uszkodzone, prod.po 1998 r., gotówka, 530-979-018

AUTO SKUP WARSZAWA
 501-291-812

NAUKA

STARS szkoła muzyczna
 gitara, perkusja, skrzypce, keyboard, śpiew, zajęcia umuzykalniające, beatbox
 Ursynów, Mokotów, Wilanów
 www.stars.edu.pl
 tel. 512-712-150

AA ANGIELSKI skutecznie, 503-765-393
ANGIELSKI, 721-678-200
ANGIELSKI, MATEMATYKA, 607-100-070
ANGIELSKI, NIEMIECKI, 666-561-337
ANGIELSKI, NIEMIECKI, doświadczona lingwistka, egzaminy, 608-323-660
HISZPAŃSKI, 507-087-609
HISZPAŃSKI, 603-97-40-04
Język ROSYJSKI, nauka i korepetycje, 695-11-04-84
Język ROSYJSKI, nauka, korepetycje, 602-86-74-13
AA MATEMATYKA, 606-197-553
MATEMATYKA, 22 641-11-27

MATEMATYKA, 22 641 82 83
MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27
MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030
NIEMIECKI, 507-359-778
NIEMIECKI, Ursynów i okolice, 505-022-862
POLSKI, matura, doświadczona, 22 641-66-59, 507-52-96-01
REEDUKACJA (pomoc w czytaniu i pisanii), 602-86-74-13
 www.angielskinaursynowie.pl, 694-746-365

PRACA

DO PRZYUCZENIA - pracownik post produkcji CV - biuro2@atsreklama.pl
FIRMA zatrudni na 1/2 etatu gospodarzy domów. Mile widziani sprawni renciści i emeryci, 605-613-451

POŚREDNIKA

NIERUCHOMOŚCI, renciście, emeryta, także bez doświadczenia, akacprzak@adampolski.pl, 602-77-81-44

ZATRUDNIMY koordynatora ds. zakupów. biuro2@atsreklama.pl

RÓŻNE

Gimnastyka 50+ Pilates, Aerobik
 ul. Jastrzębowski 22
 Klub Kyodo
 tel. 518 628 928

WRÓZKA, 22 648-68-41, 602-731-299

USŁUGI

18 zł/h, 24 H TANI SERWIS KOMPUTEROWY
 Dojazd 0 zł
 503-432-422

00zł DOJAZD I EKSPERTYZA 24h/7 TANI SERWIS KOMPUTEROWY
 504-617-837

telewizory monitory notebooki LCD DVD VIDEO sprzęt audio
KOMPUTERY Centrum Serwisowe
 ul. Meander 2a
 22 649 68 43
 www.elvid.com.pl

AAABC NAPRAWA telewizorów, LCD, PLAZMA, dojazd gratis 22 644-39-97, 608-817-647
ANTENY, 603-375-875

BALKONÓW ZABUDOWY drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie ul. Warchałowskiego 9
 tel.: **22 649-44-77**
602-27-17-18
 wt. i czw. promocje

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588
BIURO RACHUNKOWE, 502-177-780
BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106
BUDOWA domów.
 Kompleksowe usługi budowlane, 694-401-711

CleanLux

pranie dywanów, wykładzin, 691-851-588

CYKLINA, malarskie, 501-471-912
DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16
DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji, kilkunastoletnie doświadczenie, 501-624-562
DOCIEPLANIE PODDASZY, 501-624-562
DOMOFONY, 603-375-875
ELEKTROAWARIA, tanio, 507-153-734
ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734
ELEKTRYK, tanio, 507-153-734
GAZ, hydraulika, 513-965-304
GAZOWE kotły, piecyki, kuchnie - serwis, montaż; hydraulika, 600-709-630
GLAZURA, remonty kompleksowo, 796-664-599
HYDRAULIKA, remonty 602-651-211
HYDRAULIK ZŁOTA RĄCZKA - niedrogo, 665-051-026

KANCELARIA PRAWNA

Marta Bisińska

Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych

udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
 tel. 602 134 102

KOMPLEKSOWE prace remontowo-wykończeniowe mieszkań, 609-068-317

KOMPUTERY - pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

KRAWCOWA, ul. Kulczyńskiego 9, tel. 692-101-784

KREDYTY trudne też prywatne, 668-308-435
MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259, www.malarskieursynow.pl
MALOWANIE, glazura, gipsy, panele, 609-394-164

MALOWANIE, gładzie, 501-679-121
MEBLE na wymiar, przeróbki, produkcja, naprawa, 22 773-15-13, 504-824-568

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
 DOJAZD GRATIS
 tel. (022) 844 81 58

AAAA NAPRAWA pralek, zmuwarek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792
AAA NAPRAWA TELEWIZORÓW, tanio 22 641-80-74, 501-829-771

NAPRAWA 24h chłodnie lodówki kostkarki
 (22) 641-39-13
 603-584-876

NAPRAWA - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

EURO SERWIS
NAPRAWA Pralki, zmywarki, lodówki, kuchnie.
 Krótkie terminy, dojazd GRATIS!
 tel. 22 759-32-32
 w godz. pon.-sob. 8-20, niedz. 9-17

OKNA PCV
 UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
 tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej oferuje firma SOLPRA. Tanio i solidnie, 798-034-056

PRZEPROWADZKI TANIO
 535-170-170

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

Remonty mieszkań
 502-218-778, 501-868-930
 www.remonty4U.pl

REMONTY mieszkań, solidnie, 501-031-113
REMONTY mieszkań, wszystko, ślusarskie, 505-639-443

REMONTY od A do Z, firma rodzinna, 692-885-279, www.inteltrend.pl
REMONTY, solidnie, 514-622-499
REMONTY, wykończenia, tynki gipsowe agregatem, gładź bezpyłowo, kompleksowo, 885-397-821

SPRZĄTANIE generalne, sezonowe lub bieżące, 725-761-931

STOLARKA, pełny zakres, panele, 22 641-54-84, 601-751-247

STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki, zabudowy, 22 641-34-38, 604-637-018

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82
TAPICERSTWO 22 618-18-26, 22 842-94-02

TAPICER Ursynów 22 649-88-45

TYNKI gipsowe, cementowo-wapienne, 511-529-965, www.budax.pl

USŁUGI remontowo-wykończeniowe, 503-321-785

WIERCENIE, KARNISZE, itp. 608-303-530

ŻALUZJE, roletki, plisy, verticale, moskitiery, 22 848-34-34, www.zalvert.pl
ŻALUZJE, ROLETY, MARKIZY, 509-491-366

ZDROWIE

LECZNICA IZIS
 ul. Pasaż Stokłosy 11 (tuż przy stacji Metro Ursynów) czynne pon.-pt. w godz. 8-20
 22 643 40 42
LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI
 Ceny wizyt - 80,100 zł;
 EKG - 30 zł; USG - 80 zł;
 EEG, ECHO SERCA - 80 zł
 ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY ZAPRASZAMY

Zadbaj o swoje zęby nim będzie za późno

EXTRADENT
 STOMATOLOGIA PROTETYKA
 PRZYSTĘPNE CENY
 Stokłosy, al. KEN 95
 tel. 22 644 21 03, 501 231 853
 www.extradent.waw.pl

MASAŻE
 Zabiegi w domu klienta
 * klasyczny
 * relaksacyjny
 * drenaż limfatyczny
 * antycellulitowy
 * twarży
 * stóp
 * głowy i skrani
 tel: 531 - 26 - 74 - 00

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Luczyński 22 644-79-28, 601-313-313

Tobiasz USŁUGI POGRZEBOWE
 www.tobiasz24.pl
 ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10
 tel. 691 193 581 24h.

PASSA
BIURO OGŁOSZEŃ
 22 649 71 65,
 22 648 44 00

ZAJRZYJ NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ
 www.passa.waw.pl

IMAKO Agencja Reklamowa
 ul. Lachmana 4 imako@imako.com.pl
BANERY SZYLDY KASETONY
 602 213 555 22 648 44 00 22 649 71 65

EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10
 komórkowy: 602 627 232
 okna@ekobudrs.com.pl
 okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
 SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW
 ul. Roentgena 45, lok 4B
 tel/fax: 22 / 644 73 63
 ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN
 ul. 1-go Maja 26B
 tel/fax: 22 / 787 1646
 wolomin@ekobudrs.com.pl

vetrex okna premium


BRAMY OGRODZENIA
 wisniowski.pl


POL-SKONE


GERDA **ROMEX**


Warszawska Szkoła Reklamy wystawia w Galerii Działan

Na peryferiach sztuki...



FOTO MICHAŁ GŁOWAŁA

W ursynowskiej Galerii Działan dziś o godzinie 18:00 odbędzie się wernisaż wystawy prac uczniów Warszawskiej Szkoły Reklamy „Na peryferiach sztuki”. Jednym z kuratorów jest prof. Ksawery Piwocki, wieloletni dziekan ASP w Warszawie. Wstęp wolny.

Na wystawę składają się prace słuchaczy Szkoły w różnych formach – grafiki klasycznej i komputerowej, fotografii, fotomonta-

żu, filmu, instalacji. Skąd tytuł wystawy? „Tradycyjnym dziedzinom twórczym – malarstwu, rzeźbie, muzyce – nikt nie odmówi miana sztuki. Inaczej jest z grafiką komputerową czy fotografią” – mówi założyciel Warszawskiej Szkoły Reklamy Artur Waczko – „Zawieszona pomiędzy ekspresją artystyczną a funkcją użytkową, istnieją niejako na granicy, można powiedzieć – na peryferiach sztuki. Nie wstydzimy się tego, przeciwnie – chcemy poka-

zać, jak wartościowe jest to, że dzieło sztuki może wyjść poza galerie i muzea i zafunkcjonować w sposób użytkowy, a z drugiej strony coś stworzonego ze względów pragmatycznych może mieć też walory artystyczne”.

Wystawa prezentuje prace w sumie kilkudziesięciu początkujących artystów. „Jedną z największych wartości tego typu przedsięwzięć jest to, że dla uczniów to szansa na pokazanie swoich prac szerszemu gronu, nierzadko po raz pierwszy w życiu” – mówi jeden z kuratorów wystawy, Cezary Szulc. „Dla młodych ludzi taka wystawa wiąże się ze skrajnymi emocjami – z jednej strony radość i podniecenie, z drugiej strony lęk przed zderzeniem się z oceną zewnętrznego odbiorcy, który nie zawsze rozumie, że młodzi artyści są dopiero na początku swojej kariery”.

O tym, jak ważny dla słuchaczy jest udział w wystawie, świadczy ich zaangażowanie w przygotowanie ekspozycji. Marta, słuchaczka z grupy fotograficznej, przygotowuje specjalną formę ekspozycji dla swojego tryptyku „Tworzenie oglądane” ilustrowanego wierszem Mirona Białoszewskiego. „Zależało mi na tym, żeby to nie były klasyczne zdjęcia w ramkach. Chciałam wyznaczyć dla nich osobną przestrzeń, delikatną, zmysłową, w sennym klimacie. Projekt dotyczy snu oraz relacji świadomości i podświadomości i mam nadzieję, że forma ekspozycji to wyraża” – mówi Marta.

Wystawy posemestralne to w Warszawskiej Szkole Reklamy już tradycja. Nie pierwszy raz też miejscem ekspozycji jest Galeria Działan.

Oby takich artystycznych wydarzeń, mimo ciężkich dla sztuki czasów było jeszcze więcej, bo to one stanowią o jakości naszego bytu.

SW

Ekspozycja potrwa do końca lutego. Galeria Działan otwarta jest dla zwiedzających w godzinach 14:00-20:00. Na zakończenie wystawy zapraszamy na finał, podczas którego odbędzie się panel dyskusyjny:

28.02 godz. 18:00

„Między sztuką a rzemiosłem. Miejsce młodych twórców w rzeczywistości artystycznej i na rynku pracy”

W czasach szybkich przemian i cyfryzacji narzędzi i mediów, gdy na masową skalę tworzyć może każdy, granica między sztuką a jej spowszedniałymi formami się zaciera. Jak w tym kontekście traktować tytułowe „peryferia sztuki”? Czy wejście młodego grafika, fotografa, autora filmu na rynek pracy jako twórcy reklamy jest równoznaczne z jego zaistnieniem jako artysty? Czy reklamie w ogóle potrzebni są artyści czy też raczej rzemieślnicy? Jak odnaleźć równowagę pomiędzy autorską ekspresją a wymaganiami klienta? Czy praca w reklamie może być źródłem spełnienia artystycznego i satysfakcji?

Odpowiedzi na te pytania szukać będą nasi goście:

Prof. Ksawery Piwocki (grafik, rektor ASP w Warszawie)

Dr Artur Krajewski (malarz, happener, twórca festiwalu artystycznych)

Fredo Ojda (artysta plastyk, kierownik artystyczny Galerii Działan)

Artur Waczko (producent filmowy, założyciel i prezes Warszawskiej Szkoły Reklamy).



Wojtek Dąbrowski

203. rocznica urodzin Chopina

Fryderyk Chopin: Walc A-MOLL (op. posth)
słowa: Wojciech Dąbrowski

*Przy kominku siedzisz sam,
Nikt nie puka do zamkniętych bram.
Zagraj synku, zagraj nam,
Walca, który dobrze znam.*

*Gdy wyruszysz w wielki świat,
Będzie śpiewał ci paryski wiatr,
Ale w duszy przetrwa ślad
Wspomnień twych dziecięcych lat.*

*Bo choć mija życie, nie zapomnisz już
Mazowieckich łąk i matczynych rąk,
Czujesz serca bicie na wspomnienie róż
I pokrytych lasem wzgórz.*

*Bo choć życie mija, to ocali Bóg
Pamięć polnych dróg, gdzie dojrzewa głóg.
Czasem los nie sprzyja, żebyś wrócić mógł,
Lecz wciąż czeka domu próg.*

*Pod powieką zalsni tza,
Gdy usłyszysz walca rzewny ton,
Choć daleko, będziesz w snach
Wracał do rodzinnych stron.*

*Już w kominku ogień zgasł,
Poszarżała twojej matki twarz,
Zagraj synku, proszę, zagraj jeszcze raz!
Wiemy, że dziś dla nas grasz.*

Tegoroczne Koncerty urodzinowe odbywają się w auli Centralnej Biblioteki Rolniczej (Krakowskie Przedmieście 66, obok Kościoła Świętej Anny).

Start: piątek 22 lutego, godz. 19 (sobota-niedziela, 23-24 lutego, godz. 17, pozostałe dni do 1 marca, godz. 19).

Sesja Rady Dzielnicy Ursynów

Budżetowe boje o własne racje

Debatę nad wykonaniem budżetu Ursynowa za rok ubiegły tradycyjnie była bardzo burzliwa. Rządząca dzielnica koalicja Nasz Ursynów - PiS mocno akcentowała swoje osiągnięcia na tym polu, opozycja w postaci radnych PO poddała wykonanie budżetu miazdzącej krytyce.

Nad projektem uchwały Rady Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy w sprawie rozpatrzenia sprawozdania z wykonania załącznika dzielnicy nr XII dzielnicy Ursynów do budżetu m.st. Warszawy za 2012 rok radni debatowali prawie 4 godziny. Zarząd dzielnicy przedstawił wykonanie budżetu w poszczególnych działach na kilku planszach. Z zamieszczonych na nich słupków wynikało, że wykonanie jest rekordowe. Planowane dochody w wysokości 73 mln zł przekroczone o około 20 mln, a wydatki bieżące oraz inwestycyjne wzrosły o 24,5 mln zł.

Występujący w imieniu klubu radnych PO były wiceburmistrz Ursynowa Ryszard Zięciak zarzucił obecnym władzom dzielnicy manipulowanie liczbami i procentami. Zięciak z natury jest człowiekiem dążącym do zwarcia, wyspecjalizował się w krytykowaniu przeciwników politycznych na każdym polu. Chyba

uważany jest przez partyjnych kolegów za tęgą głowę w sprawach ekonomicznych, bo to właśnie jemu klub PO przeznacza rolę harcownika podczas ważnych debat na sesjach rady dzielnicy. Mógłby jednak nieco jaśniej artykułować swoje racje, bo nie bardzo można było zrozumieć, o co konkretnie panu radnemu chodzi. Zięciakowi wtórował były burmistrz Ursynowa Tomasz Mencina, który zarzucił obecnemu zarządowi dzielnicy podjęcie nietrafionej decyzji o wycofaniu sądowego depozytu w wysokości 4,3 mln zł, co miałoby spowodować narastanie odsetek i stratę dla dzielnicy około 530 tys. zł.

Chodzi o przegrany przez dzielnicę spór sądowy z firmą AG Korc. Sprawa ma swój początek jeszcze w 2002 r., kiedy władze ówczesnej gminy Ursynów wydały AG Korc zgodę na wybudowanie przy ul. Farbiarskiej maga-

zynu. Po oddaniu go do użytkowania któryś z dzielnicowych urzędników wymyślił, że na drodze dojazdowej do magazynu należy zamontować znak drogowy ograniczający poruszanie się ciężarówek. Miało to być jednym z powodów upadku firmy AG Korc, która wystąpiła na drogę sądową przeciwko dzielnicy Ursynów o odszkodowanie i po wielu sądowych bataliach sprawę wygrała. Aby w trakcie procesów nie narastały odsetki, dzielnica zdecydowała o złożeniu w sądzie depozytu w wysokości sądownej kwoty. W pewnym momencie okazało się, że AG Korc znajduje się w stanie upadłości. Zażądano niebezpieczeństwa, że właściciele upadającej spółki podejmą depozyt (mieli takie prawo w każdym momencie) i samorząd, który zdecydował o wniesieniu skargi do Sądu Najwyższego, w przypadku wygra-

nej nie będzie miał szans na odzyskanie tak pokażnej kwoty. Depozyt wycofano i sprawę skargi do SN powierzono renomowanej kancelarii prawniczej.

Sprawa jest na tyle poważna, że zarząd dzielnicy Ursynów, aby pokryć sądowe zobowiązania, musiał zdjąć z bieżących remontów dróg kwotę 4,3 mln zł, czyli ponad połowę środków przewidzianych na utrzymanie ursynowskich nawierzchni. Nie spodobało się to Ludgardzie Olbrysz, szefowej Jednostki Pomocniczej „Jeziorki”, która ostro skrytykowała obecne władze dzielnicy zarzucając im brak dbałości o interes mieszkańców tzw. Zielonego Ursynowa. Nie przekonały jej wyjaśnienia burmistrza, który przypomniał, że to właśnie jego zarząd zrehabilitował największy zbiornik wodny Zgorzała, co zapobiegnie w przyszłości podtopieniom domostw na Zielonym Ursynowie. - Tak, to prawda, ale inwestycję tę przygotował poprzedni zarząd kierowany przez pana burmistrza Mencinę – jadowicie odcięła się przewodnicząca Olbrysz.

Wykonanie budżetu Ursynowa za rok 2012 przyjęto głosami radnych koalicji Nasz Ursynów – PiS przy sprzeciwie klubu PO. W ten sposób obie zwaśnione strony pozostały przy własnych racjach. **Tadeusz Porębski**



Przewodniczącej Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skraju” w Warszawie

Pani Ewie Krawczyk

wyrazi głębokiego współczucia i słowa wsparcia w trudnych chwilach po stracie

Mamy

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz Pracownicy SM „Na Skraju”

Oferta ważna od 21.02 do 24.02. 2013 r.
lub do wyczerpania zapasów



E.LECLERC
WIEM, ŻE
KUPUJĘ
NAJTANIEJ!



~~22,99~~
16,90
cena za 1 szt.

Bluza dziewczęca
mix kolorów

~~14,99~~
12,90
cena za 1 szt.

Getry dziewczęce
mix kolorów



~~39,99~~
29,99
cena za 1 parę

Tenisówki damskie
roz. 36 - 41,
mix kolorów



~~39,99~~
34,90
cena za 1 szt.

Koszula damska

~~16,99~~
12,90

Legginsy damskie
mix wzorów



~~14,99~~
12,90
cena za 1 szt.

T-shirt męski
E.C.O +
roz. S - 2XL,
mix wzorów
i kolorów



Osobom Co Tygodniom Dostępności

~~39,99~~
29,90
cena za 1 szt.

Spodnie męskie
jeans
roz. W 30 - 42



~~19,99~~
14,90
cena za 1 szt.

Spodnie chłopięce

~~44,99~~
34,90
cena za 1 szt.

Bluza chłopięca
mix kolorów



~~34,99~~
29,90
cena za 1 parę

Buty męskie
roz. 41 - 46,
mix wzorów i kolorów

E.Leclerc  **HIPERMARKET**
URSYNÓW
www.eleclerc.pl



Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 9.00 - 21.30
piątek 9.00 - 22.00
sob. - niedz. 9.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziele 10.00 - 20.00